



TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 46 (836)

16 LISTOPADA 2007 R.

Cena detaliczna 2 zł w tym VAT 7%

Sanocki Grand w budowie

3

Firma ELCOM buduje tuż pod zamkiem luksusowy 4-gwiazdkowy hotel, marzenie gości zagranicznych i klientów biznesowych. Pierwsi zamieszkają w nim już za rok, wcześniej Czytelniczy „TS” wybiorą mu nazwę



Filharmonia u „Franków”

4

W sobotę rusza IV edycja „Festiwalu Młodych u Franciszkanów”. Startuje mocno, goszcząc same znakomitości: Kaję Danczowską (skrzypce), Krzysztofa Sadłowskiego (gitara) i Romana Szlauzysa (organy). I tak już będzie co miesiąc, aż do czerwca!



Pięte koło u wozu

6

Jak to jest? Sanocki MOSiR, ciesząc się uznaniem międzynarodowych organizacji i ogólnopolskich związków sportowych, nie może zdobyć równie wysokich ocen u swoich własnych decydentów. Dlaczego jest przez nich uważany za piąte koło u wozu?



Ostre strzelanie

11
12

Piłkarze Stali na finiszu jesiennej rundy rozgrywek rozgromili Lechię Sędziszów 7-0, co i tak w pełni nie zadowoliło kibiców, którzy chcieliby jeszcze ich widzieć na fotelu lidera. Dają im na to czas do lata.



Wrzenie w albertyńskim ko(t)le

Wyjątkowo burzliwy przebieg miało sobotnie spotkanie sprawozdawczo-wyborcze sanockiego koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Dla ustępującego zarządu, który nie otrzymał absolutorium, okazało się porażką. Podobnie jak dla pełniącej od 16 lat funkcję prezesa Wandy Wojtuszewskiej. Zwycięstwo tych, którzy doprowadzili do przewrotu, ma jednak gorzki smak – także dla jego autorów. Kładzie się bowiem niepotrzebnym cieniem na Towarzystwo, odsłaniając kulisy działań mających niewiele wspólnego z krzewieniem idei św. Brata Alberta.

O iskrzeniu między zarządem a grupą „rewolucjonistów” złożoną w części z pracowników, w części zaś z członków Towarzystwa słychać było już od pewnego czasu. Opozycyjne jądro reprezentowane m.in. przez przedstawicieli schroniska na Olchowcach zarzucało zarządowi m.in. faworyzowanie Domu Opieki Społecznej kosztem innych placówek, zbyt wysoki poziom zatrudnienia (16 pracowników na 16 podopiecznych) i koszty utrzymania DOS, w czym upatrywano przyczyni kłopotów finansowych Towarzystwa. Rozgoryczenie budziło nierówne traktowanie pracowników i brak podwyżek, pojawił się również zarzut nepotyzmu, czego przejawem miał być skład 7-osobowego zarządu, gdzie troje członków było powiązanych rodzinnie z kierowniczką DOS. – Powstał niezdrowy układ. Zarząd nie przyjmował żadnych uwag krytycznych, nikogo nie słuchał. Nawet zaleceń komisji rewizyjnej, która miała sporo uwag, nie realizował. Nie można było niczego się dowiedzieć ani doprosić żadnych dokumentów, statutu, uchwał – wszystko odbywało się w wielkiej tajemnicy. Pomieszały się funkcje – zarząd z władzy wykonawczej stał się ustawodawczą. Sam podejmował decyzje i sam je realizował. Tak dłużej być nie mogło – twierdzi jeden z oponentów.

Przedstawiciel zarządu odparł ataki: – To wyssane z palca bzdury, żeby uzasadnić cały ten spisek. Przez kogo obmyślony? Przez kilku prowadzących

razem, którzy chcą zbić na tym swój własny interes. Im chodzi tylko o pieniądze, żeby więcej mogli zarabiać. Oni zapomnieli i ztratili idee Brata Alberta oraz cele Towarzystwa. A tu się pracuje i poświęca na rzecz ubogich, a nie myśli o własnej kieszeni. Co z tego, że w zarządzie byli ludzie skołigaceni rodzinie? Trzeba patrzeć na to, ile robili dobrego, a nie to z kim byli powiązani. Poza tym na wszystko są dokumenty.

Żonglerka na listach

Iskrą zapalną stał się dokonany przez zarząd kilka miesięcy temu podział członków Towarzystwa, a konkretnie zmiana statusu niektórych z nich. Grupę 24 osób skreślono z listy członków zwyczajnych,

działają, ale jako wspomagają Towarzystwo – przenosi do grupy członków wspierających – argumentują.

Całkiem odmiennego zdania są opozycjoniści, którzy uważają, że zarząd przeprowadził ewidentną czystkę, pozbywając się przed wyborami osób niepewnych i nieprzychylnych, które mogły niekorzystnie wpłynąć na wynik głosowania. – Zrobiono to bez żadnych skrupułów – na liście 24 członków wspierających znalazły się nawet takie osoby, które aktywnie działały od samego początku istnienia koła, ale z różnych względów stały się niewygodne. Dla niektórych z nich zawiadomienie o umieszczeniu na liście członków wspierających było szo-



Jadłodajnia św. Brata Alberta to dla potrzebujących pomocy osób często jedyna szansa na ciepły posiłek. Bywają dni, kiedy wydaje się ich tutaj nawet 160.

wpisując zarazem na listę członków wspierających (nie mają ani czynnego ani biernego prawa wyborczego). Inicjatorzy twierdzą, że zrobiono to, realizując zalecenie zarządu głównego odnośnie porządkowania list członkowskich. – Jeśli ktoś od dawna nie pojawia się, nic nie robi albo ma zaległości w składkach, to to jest fikcja. I normalne jest, że takie osoby albo całkiem się skreśla, albo – jeśli nie

kiem, wywołującym lży i poczucie niezastudzonej krzywdy – mówi jeden z członków komisji rewizyjnej. To do niej „przekwalifikowani” zwrócili się o pomoc, czego konsekwencją było pojawienie się w Sanoku przedstawicieli Sądu Koleżeńskiego Zarządu Głównego Towarzystwa, mającego swą siedzibę we Wrocławiu.

Dokończenie na str. 7

Wielka kłapa

Już był w ogródku, już witał się z gąską – tak można powiedzieć o niemieckiej firmie, która od kilkunastu miesięcy szykowała się do kupna działki i inwestycji w Zastawiu. W dniu przetargu doszło jednak do zdumiewającej sytuacji: firma nie została dopuszczona do licytacji. Powód? Niepełna kwota wadium. Zabrakło... 30 zł! Niemcy wpłacili 71 970 zł zamiast 72 000 zł.

Dla drugiego oferenta, firmy Nafta-Gaz-Serwis, była to prawdziwa gwiazdka z nieba. Po jednym postąpieniu (4 tys. zł) sanoccy „nafiarze” kupili parcelę o powierzchni 2,9 ha na terenie podstrefy specjalnej strefy ekonomicznej za 367 tys. zł.

Zbigniew Tarnawa, kierownik referatu gospodarki komunalnej w zagórskim urzędzie, a zarazem przewodniczący komisji przetargowej rozkłada ręce: – Pracuję w gminie od 29 lat i pierwszy raz spotykam się z taką sytuacją.

Liczyli na giganta

Niemcy pojawili się w Zagórz wiosną 2006 roku, jeszcze za czasu urzędowania burmistrza Jaceka Zajęca. Jako potencjalni inwestorzy zostali przy-

jęci z szeroko otwartymi ramionami. Tym bardziej, że reprezentowali potężny koncern Freudenberg, posiadający ponad dwieście zakładów w kilkudziesięciu krajach świata.

Warunkiem wejścia Niemców było poszerzenie specjalnej strefy w Zastawiu. Ponieważ decyzję taką może podjąć tylko rząd, władze gminy zakasali rękawy. Skomplikowane formalności zakończył – już po wyborach samorządowych – komisarz gminy Waldemar Zubrzycki. Wczesną wiosną niemieccy partnerzy oficjalnie zadeklarowali, że wybudują w strefie fabrykę uszczeliek gumowych, stwarzając sto miejsc pracy. Wartość inwestycji opiewała na 10 mln euro.

Do finału pierwszego etapu – kupna działki – miał doprowadzić kolejny gospodarz gminy Bogusław Jaworski.

Sorry, Winnetou

Podczas przetargu, który odbył się w ubiegłym tygodniu, wydarzyło się jednak coś niebываłego: Niemcy nie zostali dopuszczeni do licytacji. – Po prostu nie wpłacili pełnej kwoty wadium – wyjaśnia Jaworski.

Pieniądze, zgodnie z warunkami przetargu, miały znaleźć się na rachunku bankowym gminy najpóźniej 4 listopada (ponieważ była to niedziela, termin upływał w poniedziałek). – W poniedziałek, owszem, kwota była, ale... niepełna. Zamiast 72 000 zł figurowało na rachunku 71 970 zł.

Powiadomieni o tym fakcie Niemcy, zobowiązali się do uzupełnienia brakujących 30 zł szybkim przelewem. Pieniądze wpłynęły jednak dopiero następnego dnia, a więc po terminie.

– W tej sytuacji złamałobyśmy prawo, gdyby komisja dopuściła ich do licytacji. Nie wiadomo, jaki byłby dalszy scenariusz wydarzeń – tłumaczy burmistrz Zagórze.

Czy nie można było skorzystać z „instytucji” unieważnienia przetargu? – Sprzedając działkę w trybie ustawy o gospodarce nieruchomościami, można zrobić to tylko z bardzo ważnego powodu, np. gdyby zgłosił się ktoś, kto rości sobie prawo do tej nieruchomości – wyjaśnia kierownik Tarnawa.

Mimo perturbacji z wadium, przedstawiciele firmy stawili się na przetargu. Nie protestowali jednak, gdy przewodniczący komisji poinformował ich o wykluczeniu. – Po prostu wstali i wyszli, nie uzewnętrzniając żadnych emocji – wspomina Tarnawa.

Na placu boju pozostali reprezentanci Sanoka. Licytacja formalnie zakończyła się po dokonaniu jednego postąpienia.

Dokończenie na str. 6

Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy

GANIMY: Członków Towarzystwa im. św. Brata Alberta za nie licujące z charakterem Towarzystwa jatk, do jakich doszło podczas obrad kończących kolejną kadencję Koła i poprzedzające je podjazdy, które miały doprowadzić do rewolty. To nie po chrześcijańsku. Brat Albert z pewnością wstydzi się i ubolewa nad tym, co się stało. Szkoda, że w sferach ludzi zbliżonych do Towarzystwa, a także znajdujących się wewnątrz niego, nie znalazł się nikt, kto przerwałby trwającą od kilku miesięcy wojnę podjazdową i obydwu stronom konfliktu nie wytłumaczył, że tak postępować się nie godzi. Nie wnikając w istotę sporu i ocenę, po czyjej stronie były racje, temat wymagał mądrego i katolickiego rozwiązania. Towarzystwu zrobiono wielką krzywdę i szkodę, której długo nie zrekomensują wspiane dzieci, jakie są jego udziałem.



CHWALIMY: Organizatorów obchodów Święta Niepodległości w Sanoku. Dotyczy to nie tylko obchodów centralnych w dniu 11 listopada, ale także wszystkich innych imprez zorganizowanych przez szkoły podstawowe, gimnazja oraz organizacje z ZHP – Hufcem Ziemi Sanockiej na czele. Było uroczysto i patriotycznie, bez zadęcia i walki o frekwencję, za to z nowymi, sympatycznymi elementami, jakimi były chociażby małe chorągieweczki w biało-czerwonych barwach w rękach dzieci i kombatantów. A i z frekwencją nie było tym razem tak najgorzej, biorąc pod uwagę wstrętą pogodę w tym świątecznym dniu.

emes

Spalili uniją flagę

Swoje obchody Święta Niepodległości zorganizowali w Sanoku narodowcy. Złożyli kwiaty pod pomnikiem Synom Ziemi Sanockiej Poległym i Pomordowanym za Polskę i spalili flagę Unii Europejskiej.

W pochodzie, który przeszedł ulicą Lipińskiego na Rynek, uczestniczyło około pięćdziesięciu młodych ludzi, członków Narodowego Odrodzenia Polski, organizacji nacjonalistycznej, zarejestrowanej jako partia polityczna. Reprezentowali oni różne miasta południowej Polski, m.in. Sanok, Rzeszów, Kraków i Górny Śląsk. Uczestnicy nieśli flagi w barwach narodowych oraz zielono-białe z falangą (ręka z mieczem), symbolem ruchu narodowego. Po złożeniu kwiatów pod pomnikiem, spalili flagę unijną. – Nie jest to profanacja, bo nie ma takiego państwa, jak UE. Tym gestem chcieliśmy zaprotestować przeciwko postawie elit, które bezkrytycznie podchodzą do integracji z Unią, zapominając o sprawie naszej suwerenności – wyjaśnił Bartosz Biernat, przewodniczący dzielnicy małopolskiej NOP. Dlaczego wybrali akurat Sanok? – Bo to ładne miasto, a poza tym podoba nam się idea pomnika, który oddaje hołd poprzednikom walczącym o wolność kraju – stwierdził wygolony na tyso młody człowiek.

Manifestacja została wcześniej zgłoszona na policji, która też towarzyszyła jej aż do momentu rozwiązania. (z)

Foto śmieszki

Powiązanie Platformy z widokami na przyszłość to dowód trafności przewidywania. Szepnę o Was Tuskowi

Zbudowaliśmy Platformę widokową w sanockim parku. Myślę, że nowy rząd PO to doceni...



Na zdj. Jan Krzysztof Bielecki, prezes Banku PKO SA, doradca i przyjaciel premiera Donalda Tuska, w rozmowie z Wojciechem Blecharczykiem, burmistrzem Sanoka

Z tysiącem chorągiewek

Atmosfera uroczystości katyńskich, które odbyły się w Warszawie, przeniosła się na cały kraj, toteż 89. rocznicę odzyskania niepodległości obchodziliśmy wyjątkowo uroczysto. Nowym akcentem święta w Sanoku były setki biało-czerwonych chorągiewek, rozdawane przez harcerzy.



Chorągiewki pojawiły się dzięki Podkarpackiej Chorągwi ZHP, i komendantce sanockiego hufca Krystynie Chowaniec, która napisała specjalny program. Harcerze otrzymali z ministerstwa edukacji pieniądze na zakup tysiąca sztuk.

Tradycyjnie w kościele farnym została odprawiona msza św. Koncelebrze przewodniczył o. Stanisław Glista, proboszcz parafii franciszkańskiej. Piękne i „moce” słowo wygłosił ks. dr Andrzej Skiba, który skupił swoje rozważania wokół pojęć „patriotyzm” i „ojczyzna”. Kapłan zauważył, że „w ciągu ostatnich lat, począwszy od roku 1989, odkąd odzyskałyśmy pełną niepodległość, uczyniono wiele – przez pociągnię-

cia nieodpowiedzialnych polityków, dziennikarzy – aby zamazać prawdę o patriotyzmie, by nie mówić, czym jest honor, przywoitość, odwaga, poczucie narodowej dumy. To wszystko składa się na zanikanie patriotyzmu w niektórych kręgach społeczeństwa. Wielu lansuje tylko trendy unifikacyjne w Europie i świecie, zasady postmodernizmu, który nie sprzyja wartościom patriotycznym. Tematyka patriotyzmu w me-

diach traktowana jest bardzo pobieżnie, marginalnie, niekiedy nawet kpiarsko” – zaakcentował ks. Skiba. Sytuację pogarszają liberalni politycy zasiadający w gremiach europejskich, którzy nas ośmieszają i poniżają, mówiąc, że jesteśmy jednym wielkim zaściankiem.

Po mszy świętej, przedstawiciele miasta i powiatu złożyli kwiaty pod Krzyżem Pamięci i Pomnikiem Synom Ziemi Sanockiej Poległym i Pomordowanym za Polskę, a następnie zgromadzeni przeszli na cmentarz przy ulicy Rymanowskiej, gdzie w kwaterze wojskowej odbyła się dalsza część uroczystości. Burmistrz Wojciech Blecharczyk nawiązał w swoim przemówieniu do uroczystości w stolicy oraz filmu „Katyń”, zauważając, że zbrodnia na polskich oficerach była zemstą Stalina za 1920 rok. Burmistrz przypomniał także losy sanoczan walczących pod sztandarami legendarnego II Pułku Strzelców Podhalańskich. Wyrazem hołdu dla tych, co „wolność w darze przynieśli” były kwiaty, złożone przez przedstawicieli władz samorządowych, organizacji społecznych, szkół, policji, straży, wojska. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu państwowego. Od strony muzycznej uświetniła ją Górnicza Orkiestra Dęta SZGNIG oraz Zespół Wokalny „Soul”.

(jz)

W nagrodę radiowóz

Sukcesem zakończyły się kilkumiesięczne działania policjantów z Komańczy. Ustallili i postawili przed sądem kłusownika, którego trop zaprowadził ich aż do Lublina. Dociekiwość i wytrwałość stróżów prawa nagrodził komendant powiatowej policji, przekazując im nowego jeepa.

W lutym br. funkcjonariusze straży leśnej w czasie patrolowania okolicznych lasów natknęli się na – przykryty ściętymi świerkami oraz śniegiem – schron. Był on szczelnie zamknięty, a wokół niego znajdowała się padła zwierzyna – świnia, jąłówka i trzy cielęta. Wszystko wskazywało na to, że ktoś celowo rozrzucił padlinę, aby zwabić leśne zwierzęta w celu ich skłusowania. Leśnicy podzieliili się obserwacjami z policjantami z Komańczy. Podjęto tygodniową obserwację schronu, jednak nikt w nim się nie pojawił. Wówczas zapadła decyzja o rozbiórce nielegalnej budowli.

Wykrycie jego lokatorów wydawało się jednak zadaniem beznadziejnym. Mimo to policjanci nie zrezygnowali i po siedmiu miesiącach ustaleń, przestucha i analiz wytypowali głównego podejrzanego, którym okazał się 30-letni mieszkaniec Lubelszczyzny. Dane mężczyzny nie zostałyby ustalone, gdyby nie dokładne przeszukanie schronu przez policjantów z Komańczy. Wśród setek różnych przedmiotów znaleźli oni zgnieciony paragon dokumentujący użycie karty płatniczej. Ustalenie jej właściciela nie było jednak proste.

Bank mógł udostępnić takie dane dopiero po otrzymaniu zgody sądu okręgowego. Sąd zwolnił jednak bankowców z tajemnicy, dzięki czemu policjanci namierzili podejrzanego. W październiku sprawa trafiła do sądu grodzkiego. Mieszkańca Lublina uznano winnym wykroczenia (przyznał się do jego popełnienia) i ukara-



Policjanci z Komańczy mają powody do radości – o takim autku marzyli już od dawna...

no grzywną. Poniósł on także koszty rozbiórki chatowni i magazynowania jej elementów przez straż leśną.

Wyjątkowa wytrwałość i dociekiwość policjantów z Komańczy znalazły uznanie w oczach sanockiego komendanta policji. Wyróżnił on funkcjonariuszy, przekazując im w nagrodę policyjnego jeepa i wyrażając przy tym nadzieję, iż nowy radiowóz pomoże jeszcze skuteczniej tropić leśnych bandytów.

oprac. /k/

Pomóc potrzebującym

Na sanockim Rynku oglądać można wystawę zdjęć pn. „Wyrwać z przezroczystości”. Jej otwarciu poprzedziła konferencja na temat sposobów pomocy ludziom bezdomnym i bezrobotnym.

Prowadzący konferencję pracownicy Punktu Aktywizacji Bezrobotnych przekonywali, że w coraz większym stopniu udaje się przełamywać zły stereotyp ludzi bez pracy i adresu. – Chociaż bezdomność wzmaga uzależnienia i konflikty z prawem, wiele osób korzystających z naszej pomocy porafi się odnaleźć w nowej rzeczywistości, podejmując wyzwania. Część z nich znalazła pracę – przekonywała Ewelina Kleszcz z sanockiego PAB-u, jednej z 12 takich placówek w Polsce.

Po konferencji oficjalnie otwarto wystawę zdjęć, których autorem jest Wiesław Jurewicz z Wrocławia. Zaprezentowane na stełazach pokaźnych rozmiarów fotografie przedstawiają przezroczyście postacie w zwykłych codziennych sytuacjach. Ich „przezroczystość” jest metaforą odsunięcia na marginesie życia

społecznego. – Niby są, a jakby ich nie było, zwłaszcza dla ludzi, których życie toczy się bez dramatycznych problemów – przybliżał swą artystyczną koncepcję W. Jurewicz. Rozmowa z artystą za tydzień. (b)



Zdjęcia W. Jurewicza wzbudziły duże zainteresowanie uczestników otwarcia wystawy.

Z POLICJI...

Sanok

* Pieniądze, dowód osobisty oraz karta bankomatowa padły łupem złodzieja, który wykorzystał nieobecność pracownicy biura firmy przy ul. Dworcowej i skradł (6 bm.) należący do kobiety portfel zawierający wymienione dokumenty.

* Okazję w postaci niezamkniętych na noc na klucz drzwi mieszkania w bloku przy ul. Orzeszkowej wykorzystał złodziej, który zakradł się (8 bm.) do przedpokoju i skradł wiszącą tam kurtkę zawierającą dowód osobisty oraz telefon komórkowy. Łączna wartość strat wyniosła 650 zł.

* Policja ustala okoliczności zdarzenia, do którego doszło 9 bm. około godz. 16 na ul. Kościuszki. 16-letni mieszkaniec Sanoka podszedł do 46-letniego mężczyzny, od którego zażądał papierosa. Gdy ten odmówił, napastnik kilkakrotnie uderzył go pięścią w twarz, powodując złamanie nosa. Krewkiego nastolatka, który okazał się pijany, zatrzymał na gorącym uczynku policyjny patrol. Agresor trafi przed oblicze sądu rodzinnego, gdzie odpowie za rozbój.

* Na 2 tys. zł oszacowano koszty naprawy samochodu marki Jeep, zaparkowanego na ul. Mickiewicza. W nocy z 9 na 10 bm. niezany wandal porysował ostrym narzędziem karoserię pojazdu należącego do 38-letniej mieszkanki Sanoka.

Gmina Sanok

* Policja szuka złodzieja, który w nocy z 12 na 13 bm. włamał się do altanki przy ul. Sanockiej w Trepczy, skąd skradł półlitrowy słoik z miodem oraz siekiere. Straty oszacowano na 50 zł.

Zagórz

* Do kolejnego tragicznego wypadku doszło 9 bm. około godz. 20.45 na ul. Wolności. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że przechodząca przez przejście dla pieszych 20-letnia kobieta została potrącona przez jadącego w kierunku Sanoka volkswagena passata. Piesza w bardzo ciężkim stanie trafiła do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarła. Kierowca passata był trzeźwy.

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano pięciu amatorów jazdy na podwojnym gazie. W Nowosielcach namierzono kierującego oplem 52-letniego Ryszarda S., u którego stwierdzono 1,491 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. W ręce policji wpadło także czterech rowerzystów. Byli to: na ul. Piastowskiej – 60-letni Mieczysław G. (1,407); w Zarszynie – 20-letni Łukasz M. (1,848); w Besku – 36-letni Jacek Z. (1,155); w Nowosielcach – 38-letni Wojciech M. (2,856).

...i straży granicznej

Pełniący w Sanoku służbę funkcjonariusze KOSG z Łupkowa zatrzymali do kontroli autobus kursowy relacji Lwów-Sanok, kierowany przez 39-letniego mieszkańca Lwowa. W lukach bagażowych autokaru znaleźli aż 16 tys. papierosów w paczkach z ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej, ukrytych przez kierowcę z zamiarem odsprzedania na terenie Polski. Zatrzymany towar trafi do Urzędu Celnego w Krośnie, a wobec sprawcy wszczęta zostanie sprawa karno-skarbowa oraz procedura wydalenia z Polski w związku z naruszeniem ustawy o cudzoziemcach.

TYGODNIK SANOCKI
www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9-16 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

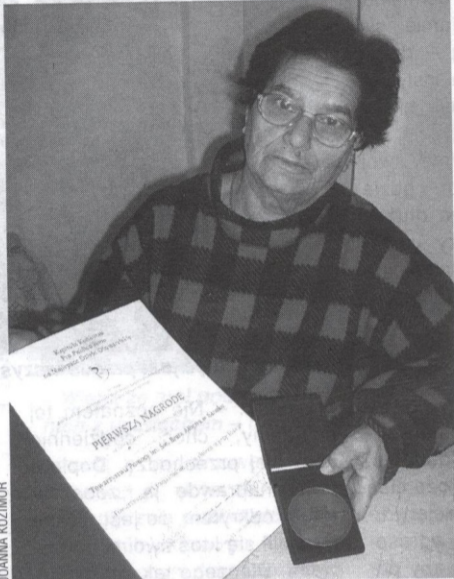
Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

Sukces sanockich albertynów

Najlepsze dzieło

Sanockie koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta znalazło się w gronie laureatów tegorocznej – IX edycji ogólnopolskiego Konkursu Pro Publico Bono. Zwycięstwo w kategorii ochrona zdrowia, pomoc społeczna i charytatywna zaowocowało nagrodą w wysokości 45 tys. złotych.

Uznanie Kapituły Konkursu, której przewodniczy prof. dr hab. Andrzej Zoll, a honorowo – ks. kard. Franciszek Macharski, zdobył projekt „Towarzystwo i rozjaśnianie życia choremu przy łóżku”, dotyczący powstającego na Olchowcach Domu Opieki Społecznej. – Jestem bardzo zadowolona, bo te pieniądze przyspieszą remont budynku na ulicy Korczaka i przeniesienie się z Dąbrówki, gdzie nie ma żadnych warunków do takiej opieki. Pisząc ten wniosek, liczyłam, że uda się coś zdobyć, ale nie wiedziałam jak wysokie są nagrody i że tak uroczysta jest forma ich wręczenia – mówi Wanda Wojtuszevska.



Pierwsze miejsce w tak prestiżowym konkursie to nie byle co.

Rozstrzygnięcie konkursu – połączone tradycyjnie z obchodami Narodowego Święta Niepodległości – odbyło się w Krakowie i miało niezwykle uroczysty charakter. – Najpierw była msza św. w katedrze wawelskiej, potem patriotyczny pochód na plac Matejki, złożenie kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza, wreszcie gala finałowa w Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej, a na końcu kolacja w „Wierzyńku”. Byłam zaskoczona, ale i dumna, kiedy odczytali, że zdobyliśmy I nagrodę. Kiedy poszłam ją odebrać, na ekranie leciał film, obrazki i komentarz do tego – co robimy, jak zaawansowany jest remont, czemu obiekt ma służyć.

Nagrodzili nas wielkimi brawami – były niesamowite, największe ze wszystkich. Potem bukiety, gratulacje, wspólne zdjęcie. Poznałam hr. Dzieduszycką i Maję Komorowską, która mnie wyściskała, wyciągnęła i powiedziała, że dostaliśmy najwięcej punktów i to w każdym przedziale. Długo rozmawiałam też z panią, która wręczała mi nagrodę – sama do mnie podeszła w czasie przerwy na kawę. Było bardzo ciepło i serdecznie. Czuję się jak w rodzinie. I odreagowałam wszystkie stresy – zapewnia pani Wanda, z dumą prezentując przywiezione z Krakowa trofea – dyplom i medal laureata konkursu oraz piękny bukiet biało-czerwonych kwiatów.

/joko/

Ostatnie dni ujawniły także znacznie mniej krzepiące obrazki z życia albertyńskiej społeczności, potwierdzając tym samym, iż składa się ono nie tylko z blasków, ale i cieni – piszemy o tym na str. 1 i 6.

Wstyďte się!

Safari dla niepełnosprawnych



Wjazd na podwórkę Społecznego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego przy ul. Konarskiego przypomina tor przeszkód, albo gminną ścieżkę. Kilka głębokich dziur sprawia, że nawet przy bardzo ostrożnej jeździe, odczuwa się duży dyskomfort. Bardziej dotkliwie odczuwają go niepełnosprawni dzieci, często na wózkach inwalidzkich, dowożone do ośrodka busem. Rzucą nimi po wnętrzu samochodu, narażając na ból i groźbę kontuzji. Zdaniem rodziców, którzy postanowili u nas szukać wsparcia, jest skandalem i szczytem niemocy, żeby tych kilku dziur tak długo nie móc załatać. Jeśli powiat nie ma na to pieniędzy, gotowi są złożyć się i pokryć koszty tej operacji. Panowie urzędnicy: oblejcie się rumieńcami wstydu, schowajcie pod biurka i załatwcie ten żalony temat w okamgnieniu. A do tego czasu: WSTYDZIE SIĘ!

emes

Grand Hotel przy zamku

Firma ELCOM wybuduje czterogwiazdkowy hotel w centrum miasta przy ulicy Zamkowej. Jego istotnym wypełnieniem będzie parking samochodowy, z którego będą mogli korzystać nie tylko goście hotelowi. To ważne inwestycje dla stawiającego na rozwój turystyki Sanoka.

Hotel powstanie w budynku b. internatu „Ekonomika”, po generalnej jego przebudowie. – Będzie to obiekt hotelowy o wysokim standardzie 4-gwiazdkowym, jakiego w Sanoku nie ma, a jaki jest bardzo potrzebny. Takie są opinie gości zagranicznych i klientów biznesowych odwiedzających nasze miasto – mówi Marek Sawicki, prezes zarządu ELCOM-u.

Obiekt będzie posiadał 85 miejsc noclegowych, restaurację na 150 miejsc konsumpcyjnych oraz letni ogródek gastronomiczny, sale klubowe i konferencyjne, a także basen i sale odnowy. Oczywiście wszystkie pomieszczenia, łącznie z pokojami hotelowymi i apartamentami, będą klimatyzowane. Atrakcją będzie niewątpliwie taras widokowy z przepięknym widokiem na Dolinę Sanu i Góry Słonne, a także prowadząca do niego winda panoramiczna. – Na zewnątrz jest to ciągle straszczą ruina, za co przepraszamy sanoczan, ale już w przyszłym roku to się zmieni. Wewnątrz prace są już mocno zaawansowane. Na jej miejscu powstanie obiekt o ciekawej architekturze, z dużą ilością szkła, mam nadzieję, że przyciągający oko – zapewnia prezes Sawicki.

Firma zamierza jeszcze w tym roku zamknąć wszystkie sprawy dokumentacyjne, z pozwoleniem na budowę włącznie, tak, aby wczesną wiosną ostro ruszyć z budową. Przełom roku 2008/2009 winien przynieść za-

kończenie inwestycji i otwarcie sanockiego „Grandu”. Jego nazwa nie jest jeszcze wybrana. Prezes M. Sawicki nie wyklucza, że jej wyboru dokonają sami sanoczanie w formie konkursu ogłoszonego w naszym tygodniku.

260-280 miejsc, zlokalizowanego w niecce pomiędzy zamkiem, a cerkwią prawosławną. Pech chce, że realizacja tej wizji opiera się na wykupieniu jednej prywatnej działki, na co obecnie nie ma zgody jej właściciela. W tej sytuacji ELCOM zaprojektował skromniejszą wersję parkingu na 100 miejsc parkingowych (w tym 3 autokany), zlokalizowanego na terenach własnych i miejskich. Rada Miasta wyraziła bowiem zgodę na bezprzetargowe wydzierżawienie swojej działki

nam pozostałoby jedynie 8 lat, co pozbawiłoby nas 20 procent planowanych przychodów. W tej sytuacji zmuszeni jesteśmy przystąpić do renegocjacji warunków umowy, przedłużającej czas jej trwania do lat 10 – wyjaśnia prezes Sawicki. Jest on przekonany, że radni podejną do sprawy ze zrozumieniem, co pozwoli w krótkim czasie przystąpić do realizacji zadania. – Na własnej działce moglibyśmy jedynie ulokować parking na potrzeby gości hotelowych. Tymczasem połączenie jej



Patrząc na tę ruinę aż trudno uwierzyć, że za rok będzie to najwyższej klasy czterogwiazdkowy sanocki Grand. Ale wystarczy spojrzeć w plany i zajrzeć do wnętrza, aby zmienić zdanie

Nie ma Grandu bez parkingu

Jak wiadomo, 4-gwiazdkowy hotel wymaga posiadania odpowiedniej ilości miejsc parkingowych. Tak więc równolegle z planami budowy hotelu firma ELCOM przystąpiła do projektowania parkingu. Powstał ciekawy projekt budowy obiektu wielopoziomowego na

o pow. 0,29 ha ELCOM-owi, z przeznaczeniem jej na parking. Powstał jednak pewien problem. – Otóż rada zobowiązała burmistrza do podpisania stosownej umowy z naszą firmą na okres do 2016 roku, czyli 9 lat. Z naszych wyliczeń wynika, że inwestycja ta może być opłacalną przy okresie eksploatacji parkingu min. 10-letnim. Biorąc pod uwagę roczny cykl inwestycyjny,

z działką miejską umożliwiłoby nam zbudowanie parkingu służącego po części turystom, po części mieszkańcom. A jak wiadomo, problem parkowania w centrum miasta staje się coraz bardziej dokuczliwym – mówi z nadzieją na pomyślny finał renegocjacji umowy z miastem prezes Sawicki.

Do tematu wrócimy.

emes

Pozostaną w pamięci

Panu Andrzejowi Władycy
wyraczy szczerego współczucia
z powodu śmierci **Brata**
składają
Zarząd i Pracownicy
Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki
Mieszaniowej Sp. z o.o.

Serdeczne podziękowanie
wszystkim, którzy 8 listopada 2007 r.
uczestniczyli w ostatniej drodze
śp. Tadeusza Lubińskiego
składa
Żona z rodziną



OKNA

z bezpiecznych profili VEKA



Przy zakupie stolarki otrzymasz w prezencie **TERMOMETR** zaokienny (promocja do wyczerpania zapasów)

Okna z drewna meranti w cenie sosny litej!

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax /013/ 464 03 38
USTRZYKI DLN., ul. 29 Listopada 2, tel. /013/ 461 46 74
BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax /013/ 434 30 15
www.vidok.com

W blasku jupiterów

Ojcowie franciszkanie lubią zaskakiwać. W przeddzień rozpoczęcia czwartej edycji Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej „Muzyka młodych u Franciszkanów” zaprosili media na konferencję prasową, aby przedstawić głównego sponsora festiwalu – którym został SKOK Stefczyka – i podzielić się swoimi planami w sferze działalności duszpastersko-kulturalnej.



Moment podpisania listu intencyjnego przez dyrektora regionu Podkarpacia SKOK Stefczyka Marcina Nanus-Łęckiego i o. Stanisława Glistę.

Festiwal „przywędrował” do Sanoka z Przemyśla wraz ze swoim twórcą o. Jackiem Wójtowiczem, prawdziwym pasjonatem muzyki, który w każdym miejscu sprawowania swojej posługi duszpasterskiej pozostawia trwałe „muzyczny ślad”. Z błogosławieństwem kolejnych gwardianów, ojciec Jacek od czterech lat pełni rolę dyrektora i jednoosobowego biura organizacyjnego festiwalu.

Drugą siłą napędową jest profesor Wanda Falk, pedagog i publicysta, która dba o kształt artystyczny festiwalu i dobór wykonawców. Ojciec Jacek był jej uczniem w Archidiecezjalnej Szkole Organistowskiej.

Skromny początkowo festiwal, który miał promować i ułatwiać start młodym artystom, przekształcił się w poważną imprezę muzyczną, z udziałem największych gwiazd (m.in. Elżbiety

Towarnickiej, Józefa Serafina) oraz „instytucję” kulturotwórczą. Jak zauważyła profesor Falk, cykliczne imprezy w ciągu kilku miesięcy roku szkolnego stwarzają niepowtarzalną okazję dla mieszkańców miasta, a przede wszystkim młodzieży, obcowania z kulturą wysoką. Na ten czas kościół Franciszkanów zamienia się w prawdziwą „Bieszczadzką filharmonię”. Dzięki niestrudzonemu zapalowi organizatorów udało się też odnowić wyjątkowy zabytek: organy z 1888 roku lwowskiego mistrza Jana Śliwińskiego. – W ten sposób obecni tu od 630 lat franciszkanie dodają swoją czastkę do bogactwa kulturowego Sanoka – podkreślił o. Stanisław Glista, gwardian klasztoru.

Już sobotę 17 listopada odbędą się o 19.15 koncert inauguracyjny, z duetem kameralnym o nietypowym składzie: skrzypce i gitara. Wystąpią w nim prawdziwe sławy: Kaja Danczowska (skrzypce), największa spośród polskich i światowych mistrzyń wiolonistki, Krzysztof Sadłowski, finalista międzynarodowych konkursów (gitara) i Roman Szlauzys, jeden z najznakomitszych uczniów prof. Józefa Serafina (organy). W ramach czwartej edycji festiwalu, od listopada do czerwca, odbędą się osiem koncertów. (jz)

O. Jacek Wójtowicz: – W przyszłości chcielibyśmy stworzyć podobne festiwale w sąsiednich miastach, gdzie znajdują się klasztory franciszkańskie: w Przemyślu, Krośnie i Jasle. Mamy też nadzieję, że uda się nam wspierać finansowo młodych i zdolnych artystów występujących na festiwalu.



Wanda Falk: – Mam nadzieję, że uda się nam sprrowadzić coraz większe zespoły oraz zaprezentować dawne instrumenty, które nierzadko pojawiają się na estradach. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, do Sanoka przyjedzie zespół reprezentacyjny królewskiego Wawelu...



Wokół mnie, wokół nas

Wydarzeniem artystycznym i towarzyskim był wernisaż fotografii „Wokół mnie. Wokół nas” w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Swoje prace zaprezentowało jedenastu pasjonatów fotografii.

Jest to już kolejna wystawa grupy, która zreszta ludzi kochających fotografię i fotografowanie. Nie tworzą oni żadnej formalnej struktury, choć regularnie się spotykają i organizują – dzięki uprzejmości sanockich instytucji kulturalnych, szczególnie biblioteki – wystawy.

– Każdy z nas ma swój świat, nie tylko tam, gdzie mieszka czy przebywa dłużej, ale także krąg rzeczy ciekawych, które można zamienić na motyw i podnieść do rangi obrazu artystycznego. Każdy fotograf na tym bązuje. I to jest właśnie to „wokół mnie” – wyjaśniał tytuł wystawy Władysław Szulc, nestor sanockich fotografików, dodając, że „wokół nas” należy rozumieć nie tylko jako prezentację grupy, ale też zaproszenie adresowane do publiczności, aby popatrzyła na rzeczywistość oczami autorów zdjęć.

Dla niektórych widzów była to rzeczywiście fascynująca



Tematem zdjęć jest przede wszystkim przyroda i architektura.

przygoda. – Nie poznałem tej chałupiny, choć codziennie koło niej przechodzę. Dopiero teraz naprawdę ją „zobaczyłem” i odkryłem, że jest piękna – dzielił się ktoś swoimi odczuciami. Dlaczego tak się dzieje, tłumaczył jeden z artystów Marian Kraczkowski, który stwierdził, że nawet zwykły motyw, jakich wokół wiele, „poma-

lowany” światłem i wykadrowany przez fotografa, pozwala ujrzeć rzeczy „innymi” i może stanowić początek własnego widzenia świata.

Na wystawie swoje prace zaprezentowali także Wacław Kozioł, Maria Kępa, Arkadiusz Kowski, Marcin Kowalczyk, Barbara Czernek, Dorota Stafij, Iwona Niezgoda, Paweł Strzelecki i Robert Ziobro. Piękny folder sanockim fotografikom przygotowała Anna Strzelecka z MBP.

(z)

Chłopaki się spisali

Ponad pięćdziesięciu młodych mężczyzn zdecydowało się na udział w castingu do filmu historycznego. „Zapomniana wojna – konflikt polsko-słowacki 1939”, którego reżyserem jest sanoczanin Andrzej Olejko. Prześluchaniom, które odbyły się w BWA, towarzyszyły ogromne emocje.

„Nie, to pomyłka” – stwierdził z determinacją pewien młody człowiek, który nie czytając nawet wreczonej mu kwestii, opuścił pokój przesłuchań. – Uff, pociliśmy się wszyscy. I jury i aktorzy – wznosi w górę oczy sprawca całego zamieszania, Andrzej Olejko. Głównym oceniającym był kierownik BWA Sławomir Woźniak, teatrolog z wykształcenia i świetny praktyk. – Najważniejsza była umiejętność szybkiego „wchodzenia w postać”, dykcja i wygląd – wyjaśnia.

Spośród startujących (casting odbył się również w Krośnie) wybrano osiemnastu najbardziej obiecujących aktorów. Przez kolejne dwa tygodnie będą oni szlifowali swoje umiejętności pod okiem pana Sławomira i dopiero wtedy zostanie dokonany ostateczny wybór osób, które wezmą udział w realizacji filmu.

Jak już informowaliśmy, produkcja powstaje przy udziale wydawnictwa „Rohan Media”. Wspiera ją będzie bardzo silna „ekipa sanocka”, gdzie oprócz głównego pomysłodawcy Andrzeja Olejki, sanoczanami są: Jarosław Ruchlewicz, prezes wydawnictwa, Bartosz Niedźwiecki (znany m.in. z radiowej „Trójki”), autor ścieżki muzycznej, Magda Kaliniak z TV Polsat jako lektorka oraz Iwona Niezgoda, odpowiedzialna za „sekretariat”.

Prezentującym się podczas przesłuchań młodym ludziom przyglądał się uważnie Rafał Łobocki z TVN Historia, który przy okazji poszukiwał twarzy do filmu o Antonim Żubrydzie.

(jz)

Koncert charytatywny

W przyszły czwartek (22 bm.) w Sanockim Domu Kultury odbędzie się koncert charytatywny, podczas którego wystąpią: grupy rockowe, zespoły taneczne, kabaret, kwartet smyczkowy i orkiestra. Dochód z imprezy przeznaczony zostanie na pomoc dla absolwentki ILO, której rodzina straciła dom w pożarze oraz na coroczną akcję „Mikołaj”. Organizatorami koncertu są: Stowarzyszenie Inicjatyw Wychowawczo-Oświatowych i Kulturalnych oraz I Liceum Ogólnokształcące. Początek o godz. 18, wstęp co najmniej 2 zł.

(b)

List do świętego Mikołaja

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” zaprasza dzieci i młodzież szkół gimnazjalnych do udziału w szóstej już edycji konkursu „List do św. Mikołaja”. Prace należy przysłać do 30 listopada. Więcej informacji pod telefonem (013) 464-50-50.

(z)

„Sacrum” na jazzowo

To był jeden z niewielu weekendów, podczas którego w Klubie Pani K. odbyły się dwa koncerty. Niestety, występy Jacka Lachowicza i Piotr Baron Quartet nie wzbudziły większego zainteresowania.

– Szkoda tym bardziej, że koncerty naprawdę mogły się podobać, a ludzi przyszło mniej niż zwykle. To chyba przez pogodę... – żartował Michał Szul, właściciel „Paniki”. W sobotę zagrał Lachowicz z zespołem, prezentując autorski materiał. Co w duszy gra liderowi Ścianki? Alternatywny,

spokojny rock, momentami o nieco hipnotycznym brzmieniu. Diametralnie inny klimat miał niedzielny występ czwórki Piotra Barona, która zaserwowała... utwory religijne w jazzowych wersjach. Okazało się, że nawet sakralne tematy można podać z odpowiednim „biglem”. (b)



Piotr Baron zagrał jazzowe wersje utworów religijnych.

Oby lepszą frekwencję miały następne koncerty, bo „muzyczny listopad” trwa. Sporo atrakcji już w najbliższą sobotę. W ramach trasy „Rebel Angels Tour 2007” w Olimp Music Clubie zagra 5 zespołów metalowych: Hate, Crionics, Vedonist, Deathbringer i Morior Axis. Początek o godz. 19, bilety po 16 zł.

Natomiast w Klubie Pani K. wystąpią reggae'owe grupy Vavamuffin i Paprika Korps (godz. 20, bilety 25 zł). To nie koniec wydarzeń w „Panice” – w najbliższy czwartek zagra tam muzyk znany jako „Bajzel” (godz. 20, bilety 5 zł), a dwa dni później Ondra Smeykal i Poise Rite.

Ławeczka i pocztówka

Odkrycie wielkiego pisarza z sanockim rodowodem, Kalmana Segala, nie uszło uwadze Borysa Łpiszczaka. Jeszcze nie przebrzmiały echa konferencji poświęconej Segalowi (26-27 października), a już ukazała się pocztówka poświęcona temu wydarzeniu.

Pocztówka składa się z czterech fotografii, z których jedna poświęcona jest czasom międzywojennym, zaś trzy pozostałe upamiętniają odbyłą konferencję. Główną postacią wszystkich

trzech jest Ita Segal, córka pisarza, przybyła na nią aż z USA. Asystują jej: dr Agnieszka Jankowska, sanoczanica zamieszkała w Szwajcarii oraz dr Magdalena Ruta z UJ w Krakowie, jedna z odkrywczyń Segala. W innym kadrze uchwycony został moment odsłonięcia „Ławeczki Segala”, która stała na sanockim Rynku, początkując serię honorowania w ten sposób znamiennych sanoczan. Kolejne ze zdjęć ukazuje siedzących na wspomnianej ławeczce: dr Itę Segal z autorem pocztówki. Rewers pocztówki zawiera portret Kalmana Segala wraz z datą jego narodzin i śmierci. I tu odkrywamy, że przywrócenie Sanokowi tego wybitnego, niemalże nieznanego sanoczanom, pisarza nastąpiło w 90. rocznicę jego śmierci.



Ze zbiorów MBP

emes

Z modelkami na wybiegu

Już po raz drugi miłośnicy mody (i urodziny dziewcząt) będą mieli okazję zobaczyć pokaz przygotowany przez Agencję Wydawniczo-Promocyjną I.D. Media Ilony Adamskiej wespół z załogą klubu-restauracji „Szklarnia”.

Tym razem organizatorzy zapraszają sanoczan na wieczór z leitmotywem jesieni. Podczas pokazu zaprezentowane zostaną trzy kolekcje: moda młodzieżowa marki HOUSE, kolekcja jesienna ze sklepu „Anna” oraz oryginalne stroje zaprojektowane przez uczennice Technikum Odzieżowego w Sanoku. Pokaz odbędzie się w najbliższą niedzielę (18 bm.) o godz. 18. Bilety w cenie zł do nabycia przed rozpoczęciem imprezy w restauracji „Szklarnia”. /jot/

SDK zaprasza

Do kina

Sława Jane Austen, brytyjskiej pisarki, zadziwia. Do jej domu w Chawton w hrabstwie Hampshire pielgrzymują wielbiciele z całego świata, jej powieści, do dziś wznawiane, tłumaczone i ekranizowane, cieszą się ogromną popularnością. W Wielkiej Brytanii, gdzie Jane Austen jest *dobrem narodowym*, powstał niedawno film, zatytułowany „Zakochana Jane” – romans kostiumowy, osnuty wokół biografii słynnej pisarki.

„Zakochana Jane” w Kinie SDK w piątek o godz. 17, w sobotę i niedzielę o godz. 16.

„Słaby punkt” z Anthonym Hopkinsem i Ryanem Goslingiem w rolach głównych to ekscytujący filmowy pojedynek, w którym przeciw siebie stają nie umiśnieni twardziele, lecz mężczyźni wykształceni i przebiegli. Ich bronią jest... kodeks karny. Prawnik i przestępca zastawiają intelektualne pułapki, obserwując siebie nawzajem. Film doskonale pomyślany, rewelacyjnie zagrany, przebieg ostatnich miesięcy. W Kinie SDK w piątek o godz. 19.30, w sobotę i w niedzielę o godz. 18.30.

Na koncert

21 listopada (środa) o godz. 18 w SDK wystąpią soliści i orkiestra koncertowa Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego z programem historycznym i rozrywkowym.

Wejściówki na koncert (bezpłatne) – do odebrania w Sanockim Domu Kultury.

Dla czytelników, którzy zadzwonią w piątek o godz. 12. do redakcji jako pierwsi mamy po jednym podwójnym zaproszeniu na każdy z filmów oraz dwie (pojedyncze) wejściówki na koncert.

Złotówka dla siostry

Niewiele jest rzeczy, które potrafią zdziwić siostry Polskiego Czerwonego Krzyża, opiekujące się chorymi i starszymi osobami w domach. Nawet pampers znalezione w lodówce. Zajmując się najcięższymi przypadkami, muszą wykazać się hartem i cierpliwością, na które nie stać nawet rodzonych dzieci ich podopiecznych.

Nazywane potocznie „pece-kówkami” mają w Sanoku pod opieką kilkadziesiąt osób, w tym również chorych psychicznie. W większości są to osoby leżące – po wylewach, złamaniach, z nowotworami – przy których trzeba wszystko zrobić. Umyć, ubrać, nakarmić, posprzątać mieszkanie, zrobić zakupy. – O tym, że dobrze wywiązują się ze swoich zadań, świadczy choćby to, że nie zdarzają się u naszych podopiecznych odleżyny – podkreśla Ewa Radwańska, kierowniczka Punktu Opieki nad Chorymi w Domu przy Polskim Czerwonym Krzyżu.

W świątek i piątek

Praca ta wymaga nie tylko umiejętności, ale też ogromnej siły fizycznej i psychicznej. Podopieczni są różni: podłączeni do respiratora, z twarzami zniekształconymi przez nowotwory, z chorobą Alzheimera. Bywa, że siostra zastaje w domu prawdziwe „pobojowisko”...

U niektórych trzeba być trzy razy dziennie, również w niedzielę i święta. – Na dobrą sprawę całe nasze prywatne życie jest podporządkowane tej pracy. Bo przecież w Wigilię i na Wielkanoc też zaglądamy do „swoich babć” – opowiada Danuta Kozar, jedna z długoletnich pracownic punktu.

Za grosze

Nic dziwnego, że do tak ciężkiej i trudnej pracy nie ma chętnych. Siostry zarabiają 940 zł brutto (607 zł na rękę). Te, które

nas stawka 9 zł brutto za godzinę ledwie jednak wystarcza, aby związać koniec z końcem. Nie ma mowy, aby wygospodarować choćby grosik na obowiązkowe



– **Wiem, że moi podopieczni liczą na mnie. Dlatego zawsze idę do nich z uśmiechem – mówi pani Danuta**

pracują na umowę-zlecenie, otrzymują 4 złote za godzinę. – Od stycznia przewinęło się już kilka osób, które po tygodniu, a nawet jednym dniu, rezygnowały – stwierdza Ewa Radwańska.

Wystarczy złotówka

Mimo że siostry zarabiają tak skromnie, PCK i tak boryka się z poważnymi kłopotami, aby zapewnić im pobory. A od nowego roku w ogóle mogą przestać pracować. Powodem są nowe przepisy dotyczące najniższej krajowej, która wzrosła do 1,1 tys. zł. PCK nie ma pieniędzy na taką podwyżkę. – Od czasu upadku „komuny” nie otrzymujemy żadnych dotacji. Możemy liczyć tylko na siebie i sponsorów. Jeśli chodzi o opiekę nad chorymi w domu, jest to zadanie zlecone przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Otrzymywana przez

podwyżki dla siostr, bo i tak jesteśmy na minusie – wyjaśnia Ewa Radwańska.

Liczą na miasto

Jedyna nadzieja w tym, że burmistrz i rada miasta znajdą pieniądze na podniesienie stawek. Zarząd Rejonowy PCK szacuje, że wystarczy podnieść stawkę godzinową o złotówkę. W skali miasta nie są to wielkie kwoty. Chodzi o dodatkowe 36 tys. zł rocznie.

– Wiemy, że wiele różnych osób i instytucji kieruje prośby do samorządu i że w tym roku otrzymaliśmy już pieniądze. Wzrost najniższego wynagrodzenia nie jest jednak naszym wymysłem. Jeśli nie otrzymamy większej dotacji, Punkt Opieki nad Chorymi w Domu przy PCK po prostu będzie musiał być zlikwidowany – martwi się kierowniczka.

Jolanta Ziobro

Ewa Radwańska: Zatrudniamy 15 siostr na zasadzie umowy o pracę i 11 na umowę zlecenie. Otrzymują tylko i wyłącznie „gotą” pensję, bez żadnych premii, wysługi lat czy innych dodatków. Powinny zapewnić im środki czystości i bilety na dojazd do podopiecznych, ale nie ma pieniędzy na takie „ekstrawagancje”. Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej opiekunka świadcząca usługi specjalistyczne, powinna mieć odpowiednie wykształcenie. Musi to być np. pielęgniarka, socjolog, psycholog, psychoterapeuta. To śmieszne, bo gdzie znajdzie takich ludzi za takie pieniądze?! Dlatego też wydajemy sporo pieniędzy na szkolenia, co również odbija się na finansach.



Danuta Kozar: – Wiem, że ze swoimi kwalifikacjami, bez problemu znalazłabym pracę za granicą. Ale ja nie chcę nigdzie wyjeżdżać, bo nie potrafiłabym żyć poza Sanokiem i Polską. Poza tym przywiązałam się do swoich podopiecznych. Jedna z nich, pani Ania, ma 98 lat. Pochodzi z Lwowa. Nie ma tu nikogo i właściwie ja jestem dla niej rodziną.



Maria Skoczynska, przewodnicząca komisji zdrowia: – PCK zwracał się do nas w tym roku o podniesienie stawek. Udało nam się znaleźć pieniądze i wierzę, że tak będzie również tym razem.

Patriotyzm stary jak świat

Rozmowa z Maciejem Karasińskim, Podkarpackim Kuratorem Oświaty

* **Jakie znaczenie ma patriotyzm w świecie zamieniającym się w globalną wioskę, gdzie macherzy od reklamy kreują te same potrzeby i ten sam sposób myślenia, nastawiony na teraźniejszość i konsumpcję?**

– Każdy człowiek przechodzi przez okres poszukiwań. Najwięcej pytań przynosi wiek młodzieńczy, kiedy buduje się swoją tożsamość. Każdy chyba chce oprzeć swoje życie na trwałych postawach, wiedzieć, skąd pochodzi i dokąd zmierza. I właśnie na tym poczuciu zakorzenienia bazuje patriotyzm, który jest wartością „stara jak świat”.

* **Ale też kiedyś wysysało się go z mlekiem matki. Dzięki pielęgnowaniu ducha narodo-wego przetrwaliśmy okresy niewoli i wojen. Dziś młodzież żyje w innym świecie. W grach komputerowych walczy się nie o wolność ojczyzny, ale z „obcymi”, „mutantami”.**

– Patriotyzm to nie tylko historia. W rozumieniu współczesnym to również budowanie więzi międzyludzkich, wzajemna pomoc, współpraca. W pewnym sensie wychowując dobrych ludzi, wychowujemy również patriotów. Świat się zmienia, ale natura ludzka nie. Młodzi wciąż mają ideały i na tym możemy bazować.

* **W naszym kraju zrobiono wiele, aby zrelatywizować, a czasem ośmieszyć własną przeszłość. Przykładem są choćby skrajne oceny dotyczące Polski szlacheckiej, Powstania Warszawskiego czy kłamstwa na temat Jedwabnego. Jak w tej sytuacji nauczać historii? Dorośli się w tym wszystkim gubią, a co dopiero młodzież.**

– Nie jest dobrze, gdy polityka ingeruje w historię, aczkolwiek nie da się jej nauczać i uprawiać bez interpretacji. Tego nie unikniemy. Zdecydowanie jednak trzeba walczyć z fałszem, zakłamaniami i utajnianiem

historii. Ważne jest też, aby przedstawiać różne poglądy na temat danych faktów.

* **Francuzi, Brytyjczycy czy Niemcy mają wiele czarnych kart w swojej historii, a jednak cechuje ich ogromne poczucie dumy narodowej. U Polaków jest z tym różnie. Co zrobić, abyśmy byli dumni ze swojej przeszłości?**

– To się zmienia. Myślę, że został zainicjowany pewien proces społeczny, wyrazem czego były choćby uroczystości katyńskie. O wychowaniu patriotycznym znów się mówi. Mam wiele sygnałów od dyrektorów szkół,



nauczycieli, księży, którzy cieszą się, że zmieniała się aura wokół tego tematu.

* **Był pan pierwszym kuratorem w Polsce, który mówił o potrzebie wychowania patriotycznego, jeszcze zanim pojawiły się wytyczne ministerstwa oświaty. Dlaczego ten temat jest panu aż tak bliski?**

– Wynika to z wychowania i historii, m.in. przeżyć wojennych moich rodziców i dalszej rodziny. Jeden z moich wujków był lotnikiem i walczył w armii Andersa. Jego ojciec był kawalerem orderu Virtuti Militari. Wspomnienia zresztą sięgają jeszcze głębiej. Pradkowie mojego ojca żyli w zaborze niemieckim i wiele ich kosztowało, aby utrzymać polskość. Patriotyzm wysysałem więc z mlekiem matki.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

Ślubujemy...

Tradycja została zachowana. 6 listopada br. pierwszoklasiści Zespołu Szkół nr 2 im. Grzegorza z Sanoka zostali przyjęci do grona żaków, stając się pełnoprawnymi uczniami szkoły. Uroczystość odbyła się w Sanockim Domu Kultury oraz pod pomnikiem patrona szkoły.

Dyrektor Marian Kuzicki wprowadził zebranych w atmosferę uroczystości, po czym odbyła się część artystyczna, przygotowana przez młodzież z Kółka Teatralnego, działającego pod opieką polonistek: Katarzyny Markuc i Małgorzaty Głowackiej-Warchoł. Młodzież przybliżyła w niej życie i twórczość Grzegorza z Sanoka, przygotowując ciekawą inscenizację. Nie zabrakło też czasu na powitanie nowego samorządu uczniowskiego oraz pożegnanie starego. Nową przewodniczącą szkoły zobowiązała się do sumiennego wykonywania swoich obowiązków. Po części artystycznej wszyscy przeszli pod pomnik patrona szkoły, gdzie przedstawiciele klas złożyli uroczyste ślubowanie, a dyrektor wręczył im certyfikaty.



Tradycja ZS nr 2 jest uroczyste ślubowanie uczniów pod pomnikiem Grzegorza z Sanoka, patrona szkoły.

„Ta co nie zginęła...”

„Ojczyzno ma, tyle razy we krwi skąpana...” – słowami tej pieśni uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 im. Św. Kingi rozpoczęli 13 listopada sesję inauguracyjną „Szkolny program edukacji patriotycznej”

Wśród przybyłych na uroczystość gości znalazły się: przewodnicząca Rady Rodziców, pani Beata Dziuban oraz trzyosobowa delegacja uczniów sanockich szkół podstawowych wraz z opiekunami.

Dyrektor Maria Harajda wprowadziła zebranych w problematykę spotkania, a następnie oddała głos uczniom, którzy zaprezentowali program, przygotowany specjalnie na tę okazję pod kierunkiem nauczycieli: Teresy Fuksy, Lucyny Mazur, Elżbiety Sobolewskiej oraz Bartłomieja Mandzelowskiego. Złożyły się na niego rozważania o patriotyzmie dawniej i dziś, o miłości do „małej ojczyzny”,



Sądząc po inauguracyjnej sesji „Szkolnego Programu Edukacji Patriotycznej” młodzież SP 2 przyjęła go z zainteresowaniem.

wiersze i pieśni o tematyce patriotycznej. Zaprezentowano też lekcję na scenie pt. „Powtórka z historii – droga do niepodległości”, w trakcie której przypomniano najważniejsze wydarzenia i postaci związane z walką o wolność i suweren-

ność Polski. Program wymownie uzupełniała ciekawa i oryginalna scenografia oraz prezentacja multimedialna przybliżająca burzliwą drogę Polski do niepodległości, pt. „Ta, co nie zginęła...”.

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia).

www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9-30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82

Godziny otwarcia: poniedziałek, wtorek – 9-18, środa – nieczynne, czwartek, piątek – 9-18, sobota – 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej

ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl

e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon., czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob. niedz. 9-15.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14

Godziny otwarcia:
wtorek-piątek 10-17, sobota 11-15.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 013-464-45-33 lub 013-463-60-60, e-mail: cis-sanok@um.sanok.pl

Czynne: 1.05.-15.10. i ferie zimowe.
dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Telewizja Sanok
Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz., godz. 17.15; powtórka: niedz. 19 i pon. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Dom Kultury „Caritas”
ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty czynny od poniedziałku do piątku w godz. 7 - 21, w weekendy 10 - 18

możliwość korzystania przez klientów indywidualnych według harmonogramu, tel. 013-465-91-55

Postój taxi tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowych
tel. 013-463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Tele TAXI tel. 94-77

Liga Ochrony Przyrody
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58,

dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
16-19 – apteka „OMEGA”, ul. Kościuszki 22.

19-26 – apteka prywatna mgr J. Śmie-tana, ul. Jana Pawła II 31a.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (1 piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71,

rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...

– zadzwoni do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8-19.30.

Alkoholowy telefon zaufania: 013-463-01-00.

LESKO
Ośrodek Wsparcia SOS
tel. 013-492-72-53 (całodobowo)

Piąte koło u wozu

Z dr. Damianem Delektą, dyrektorem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sanoku, rozmawia Marian Struś

*** Jaka jest aktualna kondycja sanockiego MOSiR-u? Jakie wskaźniki ją charakteryzują?**

– Bardzo dobra i coraz lepsza. W ciągu minionych dwóch lat, od kąd kieruję ośrodkiem, nastąpił wzrost dochodów o 35 procent (z 774 tys. do 1.050 mln zł), przy czym wpływy z reklam zwiększyły się o, bagatela, 1086 procent (z 4.600 do 50 tys. zł) W 2007 roku z obiektów MOSiR-u skorzystało 303 tys. osób (w 2005 r. – 90 tys.). W br. zorganizowaliśmy 329 imprez krajowych i 9 międzynarodowych. Jest to o 180 procent więcej niż w 2005 roku, przy czym międzynarodowych imprez w 2005 r. nie było wcale. Od 2006 do 2007 zorganizowaliśmy ich aż 18. Co się tyczy kondycji psychofizycznej załogi, to jest ona dobra, wszyscy jesteśmy pełni energii i zapału do działania.

*** Czy te wyniki są porównywalne z innymi miastami podobnej wielkości?**

– Owszem. Liczba 303 tysięcy osób, które już w tym roku korzystały z naszych obiektów, stawia nas w ścisłej czołówce krajowej w kategorii miast nie tylko o podobnej liczbie mieszkańców i uzyskiwanych przezeń dochodów. Myślę nawet, że wychodzimy tu na pozycję lidera.

*** Uznanie winna wzbudzać też spora liczba organizowanych imprez, w tym międzynarodowych. I to w szerokim wydaniu dyscyplin...**

– Jest to efekt mocnej działalności marketingowej, jaką wspólnie z władzami miasta prowadzimy. A częściowo są to już pierwsze efekty bardzo wysokich ocen organizowanych przez nas imprez, czyli marki, jaką zdołaliśmy sobie wyrobić. Dla przykładu, nie



byłoby Mistrzostw Europy w Ice Speedwayu, gdyby nie I edycja „Ice Racing Sanok Cup”. Strzałami w dziesiątkę okazały się także nasze wejścia w niszowe dyscypliny, takie jak żużel na lodzie, czy short track.

*** Z pewnością punktem zwrotnym w sportowej karierze MOSiR-u i Sanoka było wybudowanie hali „Arena”...**

– Owszem. To nasz as atutowy. Ale i cały nasz ośrodek. Hala, tor, basen, siłownia, hotel, parkingi w jednym kompleksie – nie ma drugiego miasta w Polsce posiadającego taką infrastrukturę. Dzięki temu wygrywamy konkurencję z innymi o przyznanie organizacji imprez z najwyższej półki, choć położenie Sanoka stawia nas w niekorzystnym punkcie. Rywali przebijamy innymi walorami.

*** Na przykład jakimi?**

– Zaangażowaniem i odpowiedzialnością, ale także różnymi nowinkami, które po raz pierwszy wprowadzamy np. w Mistrzostwach Europy Środkowo-Wschodniej w Short Tracku jako pierwsi w Polsce zastosujemy najnowszej generacji pomiar czasu (tak jak w Formule 1) czy też bieżącą informację „on line”

w szatniach zawodniczych i Internecie. Ten sam system zastosujemy na Mistrzostwach Europy w Ice Speedway w 2008 r.

*** Dorzuciłbym do tego profesjonalny marketing i mocny lobbying...**

– Rzeczywiście, mamy mocny i nowoczesny marketing. Uczestniczymy w konferencjach międzynarodowych, prezentując nasz ośrodek jako znakomity przykład wielofunkcyjnego wymiaru obiektów zimowych. Dzięki lobbyingowi, Sanok znany jest w wielu związkach sportowych w Polsce i organizacjach międzynarodowych, takich jak: ISU, FIM czy IIHF. A w 2005 roku nie mieliśmy nawet swojej strony internetowej, która jest podstawowym narzędziem komunikowania się i źródłem wiedzy o ośrodku.

*** Innym dowodem na to, że jesteście znani i cenieni, są tytuły: „Firma na medal” – przyznany przez PKOl – za zarządzanie infrastrukturą sportową, czy „Budowla Roku 2006” Podkarpacia, przyznana dla „Areny”...**

– Są to zaszczyty, które wzmacniają naszą pozycję marketingową. Umiejętnie to wykorzystujemy w coraz ostrzejszej walce konkurencyjnej. Cenieni jesteśmy za łamanie stereotypów. Polskie siatkarki czy reprezentacja piłkarzy ręcznych, nie mogli uwierzyć, że rozgrywają międzypaństwowe mecze na ... lodzie, na którym rozłożona jest podłoga. Pierwszy raz się z tym zetknęli.

*** Podobno odwiedzają was delegacje z innych miast, zainteresowanych budową obiektów zimowych. Na wieść o sanockiej „Arenie”, chcą przyrzec się jej z bliska...**

– Owszem. Wymienię tu choćby Bydgoszcz, Bielsko Białą, Rzeszów czy Cieszyn. Podziwiają nas i zazdroszczą. Ostatnio złożył nam wizytę znany w kręgach hokejowych p. Wojas z Nowego Targu, który po zwiedzeniu „Areny” stwierdził, że jego Podhale zdobędzie tytuł mistrza Polski, ale „Wam należy się mistrzostwo Polski pod względem infrastruktury sportowej”.

*** Coraz lepszy jest obraz MOSiR-u w opinii klubów sportowych korzystających z waszych usług. Dwa lata temu był on zdecydowanie negatywny...**



Sanocka „Arena” robi furorę nie tylko w kraju. Ekspertem od infrastruktury sportowej imponuje swą wielofunkcyjnością, zaś uczestnicy imprez podkreślają, że musi coś w sobie mieć, skoro czują się w niej tak dobrze.

– Zmieniamy oblicze MOSiR-u i w tym względzie, starając się, aby nasze usługi były jak najlepsze, aby dobrze ze sobą współpracować. Nie jest dziełem przypadku, że pod swoje skrzydła wzięliśmy hokejowe maluchy, czyli UKS MOSiR Niedźwiadki, short-trackowców, że wspieramy ciężarowców, tenisistów i pływaków. Zainicjowaliśmy organizo-

wanie międzynarodowych imprez z udziałem naszych zespołów ze środków europejskich – Interreg III A, na czym korzystają ich uczestnicy. Będziemy to rozwijać. Bardzo wysoko cenimy sobie społeczników działających w sporcie. Stanowią wielką naszą siłę, nie do przecenienia, co nas wyróżnia spośród innych miast.

*** Dlaczego nie jesteście doceniani w gronie waszych decydentów, czyli radnych. Ilekroć mowa o MOSiR-ze, to zazwyczaj w kontekście zbyt wysokich kosztów, nadmiernego zatrudnienia itp. Dlaczego te pozytywne sygnały, które zdążyły dotrzeć do wielu miejsc w kraju i świecie, nie trafiły jeszcze do sali herbowej sanockiego Urzędu Miasta?**

– Nie wiem, nie rozumiem tego. Uważam, że – obiektywnie nas

i zagranicy, pomnażamy dochody w handlu, gastronomii, hotelarstwie, zachęcając do ponownego odwiedzenia naszego miasta.

*** Czy dotychczasowe dokonania pozwalają spokojnie myśleć o przyszłości MOSiR-u i realizowaniu strategii Sanoka jako miasta stawiającego na rozwój sportu i turystyki?**

– Wypracowaliśmy identyfikowalność na rynku, osiągamy wzrost efektywności, ale – cały czas musimy działać, aby wzmacniać nasz wizerunek. Żyjemy w okresie wielkiego boomeru w dziedzinie rozwoju infrastruktury sportowej. Nie możemy pozwolić innym, aby nas wyprzedzili. Musimy cały czas myśleć o uatrakcyjnieniu naszej oferty, czynieniu jej coraz bardziej komplementarną. Pilnie trzeba zamienić dość prymitywny zespół basenów w nowoczesny aquapark i zmodernizować stadion „Wierchy”. Jeszcze szybciej musimy podjąć się modernizacji naszego hotelu. To są duże wyzwania, z którymi jako miasto sportowo-turystyczne, należy się zmierzyć.

*** Co chciałby pan powiedzieć tym radnym, u których słowo MOSiR przywołuje wyłącznie złe skojarzenia?**

– Apelowalibyśmy o konstruktywne współdziałanie i większe zrozumienie, a może i odrobinę sympatii. Tylko w dobrej atmosferze i życzliwości można sięgać wyżej i wyżej. Mamy pewną misję do spełnienia, mamy strategię, którą z wielką konsekwencją realizujemy. Poprzedzkę zawiesiliśmy wysoko i chcemy, aby to było dostrzeżone i doceniane. Nie chcemy być postrzegani jako piąte koło u wozu. Nie chcemy czuć się osaczeni i ciągle czemuś winni. Szkoda czasu na dokuczanie i „szukanie” nas. U nas nic złego się nie dzieje, wręcz przeciwnie.

O nowych strażnikach i starych mieszkaniach

Sanok przestanie wreszcie stanowić białą plamę na mapie Podkarpacia i dołączy do grona miast posiadających Straż Miejską. Na środowej sesji rady miasta – po ponaddwupółgodzinnej debacie – podjęto uchwałę o powołaniu tej formacji do zycia od stycznia 2008 roku. Nie mniejszych emocji dostarczyło ustalenie nowych zasad wykupu mieszkań komunalnych. Mimo pewnych wątpliwości co do ostatecznego kształtu uchwały, radni uznali, że mając na uwadze interes miasta, nie należy dłużej zwlekać ze zmianą dotychczas obowiązujących przepisów.

Trzynastu w mundurach

Temat Straży Miejskiej nie jest nowy – pojawiał się już na Sali Herbowej w poprzednich latach. Nie wchodząc w to, co bardziej decydowało o ciągłym odkładaniu go na półkę – brak woli, determinacji czy pieniędzy – tym razem korzyści płynące z faktu powołania straży przeważały nad szalą z kosztami. Opracowane na bazie doświadczeń innych miast założenia koncepcyjne i koszty przedsięwzięcia przedstawił sekretarz Waldemar Och.

W skład formacji, która na razie umieszczona zostanie w strukturach UM, wejdzie powołany przez burmistrza komendant oraz 12 strażników, którzy wyłonieni zostaną w drodze konkursu (z możliwą opcją zwiększenia ich liczby o 2-3 osoby). Pracować będą na dwie zmiany przez 7 dni w tygodniu, uzupełniając policję w działaniach prewencyjnych, głównie o charakterze porządkowym. Ich rolą będzie ochrona porządku i spokoju w miejscach



Komendanci Ryszard Mastej (z prawej) i Krzysztof Guzik gorąco orędowali za powołaniem Straży Miejskiej w Sanoku.

publicznych, przeciwdziałanie chuligaństwu, żebractwu, eliminowanie nielegalnego handlu, prowadzenie działań prewencyjnych w szkołach, ale i kontrola ruchu drogowego (w określonym zakresie). Strażnik miejski będzie mógł nałożyć mandat zarówno za

złe parkowanie, przekroczenie prędkości (może używać fotoradar), nieodśnieżony chodnik, przyklejone w niedozwolonym miejscu ogłoszenie, jak i brak umowy na wywóz śmieci. Mandaty będą jednak ostatecznością, główny nacisk położony zostanie na edukowanie, przypomnianie o obowiązkach i pouczanie.

Przed przystąpieniem do pracy strażnicy przejdą – zakończone egzaminem – kilkutygodniowe szkolenie w specjalistycznym ośrodku. Zostaną umundurowani i wyposażeni w środki łączności oraz samochód, w przyszłości – także w skutery. Zarobki ko-

mentanta będą zbliżone do poborów naczelnika wydziału (ok. 4 tys. zł brutto), strażników – o połowę mniejsze. Roczne koszty utrzymania straży oszacowano na 530-550 tys. zł, przy czym w pierwszym roku funkcjonowania będą one nieco wyższe i wyniosą około 630 tys.

Do idei przekonywał gorąco Ryszard Mastej, komendant Straży Miejskiej w Jaśle pełniący zarazem funkcję prefekta koordynującego działania takich formacji na Podkarpaciu, podkreślając, iż Sanok jest jednym z większych miast tej części Polski, które do chwili obecnej nie ma Straży Miejskiej. Jej znaczenie docenił tymczasem nawet tak małe gminy jak Kołaczyce czy Rymanów, gdzie podobne formacje już działają. Na przykładzie Straży Miejskiej w Jaśle, która istnieje już od 15 lat i ma najbardziej rozwiniętą formę (21 strażników, komendant i zastępca, dobrze wyposażona własna siedziba, dwa samochody, trzy skutery, fotoradar na stanie, roczny budżet 800 tys. zł) gość wymieniał liczne korzyści, jakie daje miastu posiadanie tej formacji. Potwierdzał to wywozujący się z Jasła Krzysztof Guzik, komendant powiatowej policji w Sanoku i wielki orędownik utworzenia Straży Miejskiej.

– Skoro straż pomaga policji w tak wielu miastach, dlaczego ja nie mogę mieć takiej pomocy w Sanoku? A to naprawdę duża

pomoc dla policji. Tym bardziej, że Sanok chce być miastem turystycznym, więc potrzeby w tym względzie będą rosły.

Za powołaniem straży orędownik także burmistrz Wojciech Blecharczyk, podkreślając, że codziennie otrzymuje mnóstwo zgłoszeń z interwencjami, które muszą podejmować jego pracownicy, co dezorganizuje pracę UM.

Temat wywołał duże zainteresowanie wśród radnych. Zastanawiali się oni, czy nie lepiej umiejscowić straż poza strukturą UM (M.Szatankiewicz-Skoczyńska, T.Chomiszczak), pytali, czy prawdą jest, że kiedyś można było otrzymać na ten cel zwrot 50 procent kosztów od państwa i po co zaplanowano etat administracyjny (J.Baszak), jaka jest ilość skarg i płynność kadr w Jaśle (A.Ryński), sugerowali, że zamiast straży lepiej te 13 etatów przekazać policji, która ma większe uprawnienia (A.Chrobak). W końcu jednak przeważała opcja zdroworozsądkowa i radni podjęli historyczną decyzję, popierając powołanie Straży Miejskiej w Sanoku 17 głosami „za” przy 4 wstrzymujących się.

W interesie miasta

Sporo emocji wywołało ustalenie nowych zasad sprzedaży mieszkań komunalnych. Projekt uchwały w tej sprawie przygotował Janusz Baszak, zniemaczo-

ny – jak mówił – brakiem jakiegokolwiek polityki mieszkaniowej w mieście i marazmem urzędniczym. Autor podkreślał, że projekt ten powstał po wielu konsultacjach z prawnikiem i autopoprawkach i mimo iż nadal nie jest idealny, to uchwałę trzeba podjąć, żeby zmienić obowiązujące dotychczas zasady, które są niekorzystne dla interesów miasta.

W podobny sposób argumentował Roman Babiak, szef komisji budownictwa, podkreślając, iż uchwała, nawet niedoskonała, jest jednak milowym krokiem we właściwym kierunku. – Dotychczasowe zasady nie wytrzymały próby czasu. Czekajcie nas budowa lokali socjalnych – jeśli tego nie zrobimy, będziemy płacić ogromne kwoty spółdzielniom mieszkaniowym. A w kolejce po mieszkania komunalne czeka 400 osób – nie uciekniemy od tego problemu.

Komisja zgłosiła kilka poprawek do projektu uchwały, z których większość przegłosowano. Radny Dańczyszyn miał zastrzeżenia do tego, żeby sprzedawać mieszkania tylko w tych budynkach, gdzie 80 procent lokali zostało wykupionych przez lokatorów. – Wracam do posiadzenia komisji. Na 30 wniosków 5 było niezgodnych formalnie. A co z resztą? Dlaczego jedni mogli wykupić mieszkanie, a inni nie? Dzielimy lokatorów. Jest to nie w porządku.

Dokończenie na str. 7

Wrzenie w albertyńskim ko(t)le

Dokończenie ze str. 1

Z łyżką dziegiu

W wyniku przeprowadzonej 22 września rozprawy, podczas której wysłuchano wszystkich zainteresowanych, sąd uznał za nieważne uchwały zarządu koła dotyczące skreślenia z listy członków zwyczajnych 24 osób. Wskazał też na pewne nieprawidłowości w działaniach zarządu, dotyczące m.in. niewłaściwego zawiadamiania członków o zebraniach koła (przez ambonę a nie pocztę). W liczącym 6 stron(!) postanowieniu podkreślono dwie narzucające się z wielką mocą sprawy: „Jedną z nich to wielki kryzys zaufania i autorytetu, jaki daje się zauważyć w atmosferze funkcjonowania koła. Drugą to, że pani prezes Wanda Wojtuszczyńska zbyt wiele pracy wkłada w działania, które winna powierzyć pracownikom, a przez to umykają jej sprawy o wiele ważniejsze, jak również to, że wśród kadry kierowniczej znajdują się osoby nie znające granic grzeczności i szacunku, a przez to niszczące jej własne dzieło. Możliwe, że pani prezes nie dysponuje już takim stanem zdrowia co przed laty, a ponadto Koto Sanockie stało się już poważnym przedsięwzięciem i wymaga nowego typu zarządzania.

Sąd usłyszał wiele słów głębokiego szacunku i podziwu dla pani Wandy Wojtuszczyńskiej (...) Członkowie składu sędziowskiego chcieliby, aby ich praca mogła zostać kiedyś uhonorowana słowami tak pięknymi. Sąd życzy pani Wandzie Wojtuszczyńskiej, aby w pamięci tak działaczy Towarzystwa, jak i całej społeczności miasta Sanoka, pozostała jako laureatka medalu Pro Ecclesia et Pontifice oraz twórczyni dzieła, które nie tylko posłużyło na rzecz ubogich, ale nade wszystko przyczyniło się do zmiany sposobu myślenia o sprawach społecznych oraz o praktycznym sposobie wyrażania się wiary. Aby jej oddanie i bezinteresowność mogły być przypominane jako wzór dla kolejnych generacji działaczy. Burzyć ten obraz byłoby grzechem.”

Bez absolutorium

Wydawało się, że postanowienie Sądu Koleżeńskiego wyciszy nieco emocje, okazało się jednak, że puszczoną w ruch machinę niełatwo zatrzymać. Nierozwiązane przez długie miesiące problemy oraz narastające sukcesywnie wzajemne żale i animozje ujawniły się w całej

uczestniczących w zebraniu przedstawicieli Zarządu Głównego. Po krótkiej dyskusji, co dalej, postanowiono kontynuować zebranie, stwierdzając, iż istniejące kworum umożliwia wybór nowego zarządu.

– To był bardzo nieprzyjemny moment. Po wyjściu zarządu i kilkunastu osób zapadła głucha ci-

sów... Nikt nie kwestionuje jej ogromnych zasług, ale jej czas już minął i powinna z honorem się wycofać. Szkoda, że nie potrafiła tego zrobić...

Nie odcinają się

Na nowego prezesa sanockiego koła wybrano Alicję Kocyłowską – pielęgniarkę prowadzącą Punkt Aktywizacji Bezrobotnych, która otrzymała 56 głosów. Do zarządu weszli ponadto: Łucja Piotrowska (zastępca prezesa), Barbara Wanielista (sekretarz), Edyta Łakos (skarbnik), Władysław Piotrowski, Stanisław Stabryła oraz Augustyn Malinowski (członkowie).

– Dla mnie to bardzo przykra sytuacja. Towarzystwo to pani Wanda. To ona tworzyła je przez 16 lat swojej pracy. I nikt nie ma prawa negocjować jej osiągnięć. Nawet jeśli w czasie ostatniej kadencji doszło do jakiegoś zagubienia, uważam, że taka osoba powinna odejść inaczej. I nie całkiem, ale tak, żeby nadal wspierać Towarzystwo. Ona ma niesamowitą wiedzę, bo budowała to od podstaw. Chcę kontynuować to, co zaczęła – przede wszystkim na Korczaka. Przez osiem lat pracowałam w Domu Opieki jako pielęgniarka i wiem, jak trudne są warunki na Dąbrówce. Zdaję sobie sprawę, jak wielkie podjęłam wyzwanie i trochę się go boję. Ale wiem też, że wokół siebie mam ludzi, którzy będą mi pomagać. Oni już się jednoczą, już zgłaszają pierwsze pomysły. Mam nadzieję, że i pani Wanda zechce mi pomagać – bardzo na to liczę – mówi Alicja Kocyłowska.

Z promykiem nadziei

Umarł król, niech żyje król! – mieli w zwyczaju krzyknąć podani na wieść o wyborze nowego władcy. Rewolucyjniści spod znaku św. Brata Alberta nie wznoszą jednak okrzyków radości. Mało tego – odczuwają duży niesmak w związku z przebiegiem zdarzeń. Mają jednak nadzieję, że wzburzone emocje z czasem opadną i wszystko wróci do normy. Oby jak najprędzej, bo wrzenie nikomu nie służy – ani samym albertynom, ani ich podopiecznym.

Joanna Kozimor



Mimo sędziwego wieku pani Helena tryska poczuć humoru, spora w tym zasługa tak życzliwych i oddanych pielęgniarek jak Edyta Jeżowska.

okazałości podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego, doprowadzając do niekontrolowanego wybuchu. Nie żałowałam sobie gorzkich słów, oskarżeń i epitetów. W takiej atmosferze przystąpiono do głosowania absolutorium dla zarządu. I po raz pierwszy w historii zarząd tego absolutorium nie otrzymał. Przeciwno wypowiedziały się wyraźna większość, około 2/3 z setki głosujących. Ripostą było demonstracyjne opuszczenie sali przez członków zarządu oraz ich sympatyków, co wywołało niemałą konsternację, zwłaszcza u

szła. Jeden oglądał się na drugiego, nie wiedząc, co robić – opowiada jedna z uczestniczek. – Brak absolutorium był przegłosowany nie ze względów finansowych, ale jako wyraz braku zaufania dla tego zarządu. Ja też tak głosowałam, choć szkoda mi było bardzo pani Wandy. Ona tyle dla tego Towarzystwa zrobiła... Powinna jednak wiedzieć, kiedy odejść. To był najlepszy moment. Mogła zostać prezesem honorowym – wszyscy temu by przyklasnęli – a nie mówić, że nadal chce rządzić. Ludzie źle to przyjęli – dlatego dostała tylko 18 gło-

Życie moje

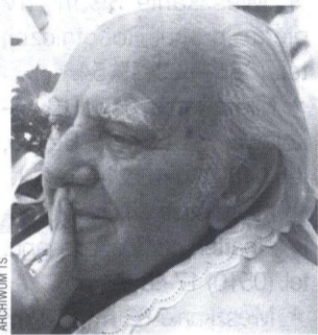
Fragmenty wywiadu udzielonego przez ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego dziennikarce TVP Rzeszów Alicji Wosik w styczniu 2007 r. (rozmowa zarejestrowana w warszawskim mieszkaniu księdza prałata)

– Moja mama z domu była Kudelska... Jej ojciec był zawiadowcą majątków. Więc pracował zdaje się u Potockiego czy u kogoś i koło Lalina tam mieli ziemię i coś 5-6 wiosek on miał pod opieką. Tak że jak przyjechałem tam i pytałem, czy pamiętają mojego dziadka – o pan dziedzic to na koniu takim jechał! Miał dwa konie! I jak zaczęli opowiadać – że on taki dobry człowiek był bardzo.

Uroczą była babcia moja. To ona robiła w ten sposób, że dzieciaki ściągali na długie wieczory jesienne. I te dzieci tam sobie śpiewały, modliły się. Ona opowiadała coś o Polsce, bo taka bardzo bystra, inteligentna była, wykształcona we Lwowie. I tam się stała rzecz taka jednego dnia. Kiedy ona miała te dzieciaki, punkt dziewięta zegar taki rodzinny, stary rozwalił się w drobne kawałki – spadł ze ściany. Więc ta babcia od razu: pewnie ktoś z naszej rodziny oszedł... No i wszystkie te dzieci razem z nią modliły „Wieczne odpoczywanie”... I na drugi dzień o dziewiętej godzinie przychodzi wiadomość, że Sienkiewicz nie żyje. A moja macocha-babcia, co w Toruniu mieszkała, była Babska z domu i była drugą żoną Sienkiewicza – ta, która do końca życia była już przy nim.

* Kogo Ksiądz pamięta spośród profesorów i kolegów?

– Najważniejsze to pamiętam profesorów. Był taki Rejnin, Lec, później Wanic, później jeszcze inni, ale przede wszystkim ksiądz Rabczak. Ksiądz Rabczak to był głowa całego gimnazjum i jego tośmy się bali. Religiję żeśmy wkuwali więcej niż inne przedmioty, bo on był ostry, zdecydowany. Co nam wyłożył – najpierw takie rzeczy, żeby być lepszym, a później historię kościoła i Polski. I te rzeczy, które były takie troszeczkę pikantne... Ksiądz Rabczak trzymał nas w garści. Sprawdzał w niedzielę, czy już wszyscy w kościele jesteśmy – i jeszcze każdy musiał być ubrany porządnie, nie tak byle jakoś tam. I każdy był notowany – czy chodził, czy nie. Później był jeszcze taki profesor, który nazywał się Baraniecki. Taki dziwny – niskiego wzrostu, chodził długimi krokami i miał zawsze Mody Polskiej taką kokardę...



I zawsze chodził z ciupagą, nie wiem dlaczego z ciupagą, ale bardzo lubił z nią chodzić. I ten rozmiłował nas w literaturze. Tak wykladał i tak nas uczył... I on kochał bardzo Sanok. Więc jedną z takich rzeczy, którą sobie wymyślił i nas, studentów, do roboty zagonił, to było to, że jak był jakiś rok Mickiewicza czy coś tam, on chciał ze dwa wykłady – w sali miasta gdzie radzą – zrobić i ściągnąć ludzi z Sanoka, żeby posłuchali. Więc, żeby na tego Mickiewicza przyszli wszyscy, to dał taki tytuł „Kto dziś zna śmierć...” czy coś takiego. Oczywiście Mickiewicza. Ale co on robił, to warto wiedzieć o tym! On chciał, żebyśmy mądrze byli, żebyśmy się nie wstydzili ludzi. I to pamiętam jak dzisiaj, żeby na to spotkanie przyszli też i studenci, wzięliśmy 4 czy 5 i zrobili z nami próbę generalną. I to powiedział, że on będzie mówił o tym, o tamtym, o Mickiewiczu i chciałby, żebyśmy ja zabrał głos. „To ty mi dasz pytanie takie a takie, a ja będę mógł dzięki temu moją prelekcję rozszerzyć.” No i daje mi pytanie, domaga się, żebyśmy dał odpowiedź, tę odpowiedź ładnie poprawia i później na drugi dzień jest to spotkanie z miastem. I nagle on niespodziewanie skończył... Jest dyskusja, a on mówi: „Ktoś chce zabrać głos?” To ja podnoszę rękę. On mówi: „Aaa, Zdzisław Peszkowski. Bardzo cię proszę, jakie jest twoje pytanie?” Ja wtedy pytanie cośmy z nim przygotowali powiedziałem, a on: „Bardzo dobre pytanie”. Później, kiedy wypowiedziałem swoją odpowiedź: „Bardzo znakomicie! Proszę siadać”. Już on wtedy nie mówił „Zdzisiu”, tylko „Panie Peszkowski, proszę usiąść”. Więc jakeśmy byli, tośmy tak wkuwali to polskie, żeby po prostu takimi mądralami być też.

Nie puścimy ich tak łatwo

– Czy nie żal mi, że nie doszło do licytacji? Trudno odpowiedzieć na to pytanie, gdyż przebieg przetargów jest nieprzewidywalny. Kiedy gmina sprzedawała budynek starego USC, zgłosiło się siedmiu oferentów, ale wyceniona cena niewiele odbiegała od ceny wywoławczej. Z kolei o dawną „Popularną” zabiegało tylko trzech oferentów, a przebitka była dwukrotna i budynek poszedł za ponad 400 tys. zł – przypomina Jaworski.

Propozycja wybudowania zakładu na 100 miejsc pracy, owszem, była kusząca. Dlatego też gmina w ciągu kilku ostatnich miesięcy dokonała gigantycznej pracy, aby poszerzyć teren specjalnej strefy ekonomicznej i pomóc Niemcom w przygotowaniu inwestycji. Urząd wydał decyzję o warunkach zabudowy i dobiega końca procedura wydawania decyzji środowiskowej...

Jaworski pociesza się, że każdy nowy podmiot gospodarczy w gminie to zysk. Z przygotowanych 8,5 hektara w strefie ekonomicznej jest jeszcze do zagospodarowania 5,5 ha. – Będziemy czynić starania, aby mimo wszystko nie stracić niemieckiego inwestora – deklaruje. A firmie z Sanoka mówi: – Witajcie na pokładzie.

Jolanta Ziobro

Dokończenie ze str. 6

Powinniśmy pomóc tym ludziom. Dlatego proponuję, aby liczbę 80 zastąpić liczbą 50.

Radny Baszak ripostował: – Kiedyś to trzeba zatrzymać. Zawsze kogoś skrzywdzimy, albo tych, co kupią w 2008, albo tych co zrobią to w 2009 roku. Moim zadaniem jako radnego jest pilnowanie interesu miasta. Uprowadziłem na komisji, żeby nie zatrzymywać tych wniosków, bo to będzie niezgodne z prawem. A projekt trzeba zostawić i po roku przyjrzeć się tej uchwale znowu.

Głos zabrał również burmistrz, który stwierdził, że po lekturze „Tygodnika” i wysłuchaniu wypowiedzi radnego można wnioskować, że to „za tego burmistrza” w mieście zaczęła się gwałtowna wyprzedaż mieszkań, że burmistrz wyprzedaje majątek miasta, a to nieprawda. Burzliwa i niepozbawiona osobistych wycieczek dyskusja trwała przez dłuższą chwilę, kończąc się głosowaniem nad projektem uchwały, który poparło 11 radnych, przy 4 głosach przeciwnych i 3 wstrzymujących się.

Co wynika z przyjętej uchwały? – Że sprzedaż mieszkań komunalnych będzie się odbywać po pozytywnej opinii komisji finansowo-gospodarczej i komisji budownictwa, według wykazu mieszkań do sprzedaży, który przygotowuje burmistrz. W maju radni wyznaczyli kierunki sprzedaży – powinniśmy sprzedawać je w budynkach, w których wykupiono już powyżej 80 procent mieszkań. Mieszkania powinny też podlegać inwentaryzacji – w poprzednich latach sprzedawano je bez niej, dlatego dziś mamy wiele spraw w sądzie.

Joanna Kozimor

Dokończenie ze str. 1

Gwiazdka z nieba

Zbigniew Gunia, prezes zarządu spółki Nafta-Gaz-Serwis, odmawia komentarza. – To nie nasza sprawa. Interesowała nas działka, więc przystąpiliśmy do przetargu. Oczywiście, brak konkurenta stworzył dla nas komfortową sytuację – stwierdza.

Firma od kilku lat szuka nowego miejsca na swoją działalność, aby skomasować w jednym miejscu produkcję z trzech zakładów: Grabownicy, Olszanczy i Wielopola. Utrzymywanie kilku budynków, osobnej kadry zarządzającej i wszystkich służb jest szalenie kosztowne. Firma potrzebuje ponadto „przestrzeni życiowej”, aby rozwinąć produkcję wielkogabarytową, np. zbiorników o dużych średnicach, którymi są zainteresowani kontrahenci z Europy zachodniej. – Osiągnęliśmy pewien pułap rozwoju. Mamy możliwości technologiczne i specjalistyczną kadre. Brakuje nam jednak miejsca. Stąd też konieczność budowy nowego zakładu – tłumaczy prezes Gunia.

Działka zlokalizowana w podstrefie specjalnej strefy ekonomicznej jest wręcz wymarzone miejsce. Dodatkowym atutem jest możliwość korzystania z ulg podatkowych.

– Z naszego punktu widzenia zrobiliśmy więc znakomity interes – podsumowuje nasz rozmówca.

Wielka klapa



Jedną z ostatnich wizyt przedstawicieli firmy – Gerharda Freiwalda i Myriam Lindne – w Zagórz. Inwestorzy prosili o pomoc w lokalizacji fabryki (na zdjęciu – oglądają jedną z działek) i informacje dotyczące polskiego prawa i procedur administracyjnych.

Sami sobie winni?

Nie udało nam się skontaktować z przedstawicielką firmy Freudenberg. Możemy tylko spekulować, że problem powstał w trakcie operacji bankowej, np. nie uwzględniono faktu, że dokonując przelewu po

określonej godzinie, jest on traktowany tak, jakby zrealizowano go następnego dnia. Z drugiej strony wierzyć się nie chce, że światowy gigant mógłby popełnić taki szkolny błąd. Tak czy inaczej, Niemcy nie wnieśli do gminy protestu.

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI Sprzedam

★ Mieszkanie 39 m² (IV piętro), przy ul. Robotniczej, tel. (0664) 85-39-54.
★ Mieszkanie 61 m², 3-pokojowe, na osiedlu Błonie, tel. 013-464-42-21 (po 16).
★ Mieszkanie 64,5 m², 3 pokoje (parter), okolice Autosanu, tel. (0510) 17-43-62.
★ Mieszkanie 62 m² i 33 m² lub całość, tel. 013-464-07-77.
★ Mieszkanie 47,6 m², 3 pokoje (I piętro), przy ul. Sadowej 15, tel. (0505) 85-73-39 lub (0509) 98-93-66.
★ Mieszkanie 67 m², 3 pokoje, przy ul. Wolnej, tel. (0607) 58-82-86.
★ Mieszkanie 30 m², ul. Kopernika, tel. 013-462-62-23.
★ Kawalerkę 37,5 m² (I piętro) w Śródmieściu Sanoka, cena 3.000 zł/m², Nieruchomości VIS-A-VIS, ul. Szopena 10, tel. 013-464-34-74.
★ Dom piętrowy, tel. (0880) 03-68-52.
★ Dom w zabudowie bliźniaczej, działka 6 a, dzielnica Posada, cena 290.000 zł, Nieruchomości VIS-A-VIS, ul. Szopena 10, tel. 013-464-34-74.
★ Lub wynajmę lokal handlowo-usługowy 48 m², osiedle Robotnicza, tel. (0601) 79-29-26.

Osobie uprawnionej
przekazę biuro rachunkowe
do prowadzenia w spółce cywilnej.
tel. 013-465-60-91

**Biuro Obrotu
Nieruchomościami R&R
DO SPRZEDANIA:
KAMIENICA
W RYNKU – SANOK**
Sanok, ul. 1000-lecia 6
www.oleniacz.pl, oleniacz@tlen.pl
tel. 0505 044 102, 0502 318 805
tel/fax: 013-464-02-55

★ Budynek mieszkalno-użytkowy, powierzchnia zabudowy 758 m², na działce 31 a, w Trepczy, cena 700.000 zł do negocjacji, Nieruchomości VIS-A-VIS, ul. Szopena 10, tel. 013-464-34-74.
★ Garaż przy ul. Daszyńskiego (pod sklepem sportowym na „Okęciu”), cena 16.000 zł, tel. (0501) 60-13-53.
★ Działki budowlane w Sanoczku, tel. (0509) 79-30-99.
★ 5 działek rolnych po 33 a oraz działkę budowlaną 42 a, w Czerteżu, tel. 013-464-53-75.
★ Działkę rolniczą 30 a, media, w Zagórzcu, przy drodze krajowej Sanok - Lesko, cena 2.900 zł/a, tel. (0885) 58-81-73.
★ Działkę budowlaną 7,88 a, na Dąbrówce (Glinice), cena 77.000 zł, Nieruchomości VIS-A-VIS, ul. Szopena 10, tel. 013-464-34-74.
★ Działkę budowlaną 12 a, w Zabłotcach, tel. (0604) 20-01-82.

Kupię

★ Dom, okolice Sanoka, tel. (0692) 73-44-41.
★ Działkę budowlaną min. 15 a, w Sanoku lub okolicach, tel. (0668) 43-03-66 lub 013-463-71-17.

Posiadam do wynajęcia

★ Mieszkanie M-5, przy ul. Stróżowskiej, tel. 013-463-55-93 lub (0609) 56-39-99.

**POSZUKUJĘ
DO WYNAJĘCIA
LOKALI
HANDLOWYCH
W CENTRUM SANOKA**
tel. 0605-10-52-63

Centrum szkolenia kierowców

„WAREX”
Rok założenia 1990

Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy

Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek
i środę
o godz. 17.00

w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 013-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

★ Pokoje 1, 3, 4-osobowe, tel. (0880) 03-68-52.
★ Pokój, tel. (0512) 25-39-34 lub (0663) 80-85-81.
★ Pokój, obok kuchni i łazienka, tel. (0667) 11-10-98.
★ Pokój dla dwóch osób, tel. 013-463-02-40.
★ Mieszkanie, tel. (0511) 76-70-35.
★ Od zaraz mieszkanie 120 m², w zabudowie szeregowej, plus ogródek, wysoki standard, na dłużej, obrzeża Sanoka, tel. (0601) 94-49-42.
★ Mieszkanie 30 m², w centrum miasta, tel. (0692) 79-33-76.
★ Mieszkanie dla studentek, tel. (0608) 78-73-96 lub 013-463-22-27.
★ Dom piętrowy na osiedlu Błonie, tel. 013-463-08-75.
★ Lokale biurowe w centrum, tel. (0600) 04-51-29.
★ Biura i magazyny, Sanok, ul. Bema 5, tel. 013-464-30-38 lub (0602) 51-48-45.
★ Lokale przy deptaku (I piętro), na biura, gabinety, tel. 013-463-32-95 lub (0694) 90-31-89.
★ Lokal o powierzchni ok. 50 m², z przeznaczeniem na działalność gospodarczą, tel. (0887) 49-67-02.

Poszukuję do wynajęcia

★ Garażu w centrum Sanoka, tel. (0694) 66-88-13.

SPRZEDAM

Budynek handlowo-usługowy w Sanoku, powierzchnia 332 m², oraz budynek magazynowo-produkcyjny o powierzchni 1199 m², przy ul. Krakowskiej 166 (wyjazd Sanok, kier. Krośno/Rzeszów)

Informacja pod:
nr. telefonu: 013-465-15-18
oraz tel. kom. 0501 471 545

• zamów kalendarz na mikołaja z wybranym zdjęciem na 2008,
• wstawiamy zdjęcia do ramek okolicznościowych,
• w sprzedaży: aparaty cyfrowe mp3 mp4, duży wybór srebra, szkła z huty „Justyna”, albumy
ZAPRASZAMY
zdjęcia do dowodu tylko 15 zł

FOTOland
FOTOLAND, UL. KOŚCIUSZKI 24
(NAPRZECIW PAWILONU SDH)

AUTO-MOTO

Sprzedam
★ Opla vectrę 1.8, 16V (1998), tel. 013-467-57-95.
★ Opla astrę II (2000), niski przebieg, serwisowany w ASO, pełne wyposażenie, sprowadzony z Niemiec, cena 16.000 zł, okazja, tel. (0600) 97-22-58.
★ Audi A4, 1.6 (1996), bogato wyposażone, tel. (0502) 23-42-75.
★ Żuka, (rok produkcji 1995), gaz/benzyna, cena 2.000 zł, kontakt: K. Szczurek, tel. (0608) 55-88-13.

RÓŻNE

Sprzedam
★ Bojler, tel. (0664) 85-39-54.
★ Używany sprzęt narciarski, Mymoń, tel. 013-467-31-09 lub (0506) 50-63-88.
★ Szczenięta Golden Retrievera, tel. (0507) 18-33-58.
★ Przyczepę ciężarową Laweta (1996), ładowność 2.000 kg, marka WernerDeckers 2, tel. 013-464-60-20 lub (0601) 54-76-46.
★ Maszynę spalinową do odśnieżania, tanio, tel. (0600) 52-45-80.

Wojskowy Zespół Wypoczynkowy „JAWOR” w Solinie ogłasza

nabór na stanowisko – specjalista ds. marketingu:

– wykształcenie wyższe magisterskie: ekonomia, turystyka, prawo lub inne,
– doświadczenie zawodowe w pracy z klientem poparte referencjami

CV składać do dnia 26.11.2007 r. w formie pisemnej lub elektronicznej

Szczegółowych informacji udziela Pani Krystyna Kowalczyk 013-470-12-01 w godz 7-15.

e-mail: wzw@wzwjawor.pl http: www.wzwjawor.pl fax: 013-470-12-21

PPH „SZWAGIER-MEBLE” OFERUJE

MEBLE wg ZAMÓWIENIA,
POMIARY U KLIENTA,
SZYBKO-TANIO-SOLIDNIE

Nowosielce 313,
tel. 013-467-23-28

PRACA

Zatrudnię

★ Elektromechanika samochodowego oraz sprzedawcę, tel. (0501) 70-85-20 lub 013-466-60-25.
★ Opiekunki do dzieci – Anglia, USA, www.santour.pl, tel. (0502) 39-85-69.
★ Pracownika na Stację Paliw, rencista, emeryt mile widziany, tel. (0509) 76-67-25.
★ Fryzjerki z doświadczeniem, wynagrodzenie do 2.000 zł, tel. 013-464-19-17.
★ Kucharkę – mile widziane doświadczenie, tel. (0694) 66-88-13.
★ Hotel „Bona” zatrudni kelnerów, tel. 013-464-65-05 lub (0603) 64-26-70.
★ Opiekunkę do dziecka, tel. (0509) 06-26-04.
★ Fryzjerkę z doświadczeniem, od zaraz, tel. 013-463-85-70.
★ Kierowcę-studenta, prawo jazdy kat. B, skończone 21 lat, tel. (0505) 29-82-58.

Poszukuję pracy

★ Kobieta z doświadczeniem zaopiekuję się osobą starszą, chorą, tel. (0665) 22-68-63.

★ Zaopiekuję się starszą osobą, tel. 013-464-89-35.

Korepetycje

★ Rosyjski, angielski, tel. (0606) 80-63-53.
★ Matematyka, tel. (0600) 04-51-29.
★ Angielski do matury, tel. 0 50 60 80 353.
★ Chemia, tel. (0502) 28-95-80.
★ Fizyka i matematyka dla maturzystów i studentów, tel. (0661) 56-13-80.
★ Matematyka, www.mariakielar.pl, tel. 013-463-26-60.
★ Chemia, informatyka, angielski, tel. (0607) 58-52-12.
★ Angielski, tel. (0601) 25-75-42.
★ Fizyka i matematyka dla gimnazjum i liceum, tel. (0695) 66-55-07.

ZGUBY

★ Zgubiono legitymację studencką na nazwisko Zubik Katarzyna.

**PROFESJONALNE USŁUGI
KOPARKO-ŁADOWARKA**
tel. 0503 124 623

**GINEKOLOG,
ZABIEGI**
tel. 0609 833 279

**USŁUGI
MINI KOPARKA**
Sanok i okolice
tel. 0605-340-079 lub 0609-998-921

PRZEWÓZ OSÓB
– na lotniska, do akademików,
wycieczki, zawody szkolne i wesela.
Grupy do 14 osób. tel. 0661 183 868

Żaluzje, rolety
Folie przeciwsłoneczne
T. Czerwiński
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)
**PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI
PRZESUWNYCH**
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 013-463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

WYSOKIE RABATY

Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”

**OKNA DRZWI
z PVC i ALU**

PARAPETY
odbior natychmiastowy

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

ŚWIAT MEBLI

II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH

SPRZĘT AGD
– AMICA
– FAGOR
– ARISTON

SZAFY
GARDEROBY
ZABUDOWY WNEK

STANLEY
LIBELLA

**Duży wybór mebli systemowych
i tapicerowanych
renomowanych firm**

WAJNERT | GAWIN | KASPRZAK

KARO ŻALUZJE ROLETY
ul. Jagiellońska 48
tel. 013-464-19-12
od 9.00 do 16.00 CENY PRODUCENTA

KM SERWIS Konrad Milczanowski
GB radia
- atrakcyjne ceny

KM SERWIS Konrad Milczanowski
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 013-466-60-25 kom. 0501 708 520

OKNA I DRZWI Z PVC I AL

Producent MULTI
Siedziba - Sanok, ul. II Armii WP 40
tel. 013-463-50-44
Biuro handlowe - Sanok, ul. Kościuszki 15
tel. 013-463-43-46
Punkt - Lesko, ul. Piłsudskiego 48
tel. 013-469-80-56

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „Jazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiar-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 013-466-41-61, 0501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
Produkcja siatki ogrodzeniowej
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 013-463-20-09

REMONTY
adaptacje poddaszy,
regipsy, panele,
szpachlowanie,
malowanie
tel. 0605 269 807

RESTAURACJA SANLUX
zaprasza na
Bal Sylwestrowy
Zespół SAMBA oraz atrakcyjne menu pozwolą Państwu na miłe spędzenie wieczoru
tel. 013-464-04-44 oraz 013-464-40-59

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom” w Sanoku,
zgodnie z § 70 i § 71 Statutu Spółdzielni, zawiadamia, że Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni odbędzie się w sali Zespołu Szkół Ekonomicznych przy ul. Sobieskiego 23 w dniu 30 listopada 2007 r. o godz. 17 - I termin. O ile w pierwszym terminie wymagana ilość obecnych członków nie osiągnie statutowego quorum, Walne Zgromadzenie Spółdzielni odbędzie się w II terminie w tym samym dniu i miejscu o godz. 17.30.
Porządek obrad:
1. Otwarcie obrad i wybór Prezydium.
2. Stwierdzenie prawidłowości zwołania Walnego Zgromadzenia.
3. Przyjęcie regulaminu i porządku obrad.
4. Wybór komisji:
- mandatowo-skrutacyjnej
- uchwał
5. Przedstawienie zmian w statucie wynikających z ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych z dnia 14 czerwca 2007 r.
6. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w Statucie.
7. Zamknięcie obrad.
Z materiałami przygotowanymi na Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni można zapoznać się w biurze Spółdzielni przy ul. Zamkowej 26 począwszy od 23.11.07 r. w godz. 7.30 - 15.30.

Office 1
ARTYKUŁY BIUROWE SZKOLNE, TUSZE, TONERY OPAKOWANIA JEDNORAZOWE
DLA FIRM: NAJNIŻSZE CENY BEZPŁATNA DOSTAWA!
USŁUGI:
• KSERO
• BINDOWANIE
• OPRAWA PRAC
• WYCINANIE NAPISÓW NA FOLII SAMOPRZYLEPNEJ
• LAMINOWANIE
• WYRÓB PIECZĄTEK
SKLEP SAMOOSŁUGOWY
Otwarty pn-pt 8-18, sob. 10-14
SANOK, UL. ZAMKOWA 17
(OBOK LICEUM EKONOMICZNEGO)
tel/fax. 013-463-24-37 www.office1.pl email: sanok1@office1.pl

Burmistrz Miasta Sanoka
przeznacza do rozbiórki:
Budynek mieszkalny parterowy, z drewnianym dachem w układzie dwuspadowym, krytym dachówką, zlokalizowany przy ul. Okrzei 14 w Sanoku. Rozbiórkę budynku, wraz z uprzątnięciem terenu z gruzu, należy wykonać na własny koszt, w zamian za uzyskane z rozbiórki materiały budowlane. Osoby zainteresowane rozbiórką, zobowiązane są do ogłoszenia się w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta w Sanoku, pokój nr 51, w celu uzyskania pisemnego zezwolenia na wykonanie przedmiotowej rozbiórki, w terminie **do dnia 26.11.2007 r.**

Burmistrz Miasta Sanoka
przeznacza do rozbiórki:
Budynek mieszkalny drewniany parterowy, dach w układzie dwuspadowym, kryty dachówką, zlokalizowany przy ul. Podgórze 51 w Sanoku. Rozbiórkę budynku, wraz z uprzątnięciem terenu z gruzu, należy wykonać na własny koszt, w zamian za uzyskane z rozbiórki materiały budowlane. Osoby zainteresowane rozbiórką, zobowiązane są do zgłoszenia się w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta w Sanoku, pokój nr 51, w celu uzyskania pisemnego zezwolenia na wykonanie przedmiotowej rozbiórki, w terminie **do dnia 26.11.2007 r.**

 **BIURO PODRÓŻY KURIER**
do -40%
za wczesną rezerwację
KURIER sp. z o.o. tel. 13 46 46 720
Kazimierza Wlk. 6 tel. 13 46 46 724
38-500 Sanok www.kurier.sanok.pl

Jeszcze więcej gotówki do wzięcia!

• bez zaświadczeń
• do 50.000zł bez poręczycieli
• tylko u nas co 6 miesięcy nawet o 50% więcej gotówki do wypłaty
czesto gotowka
SANOK, UL. DWORCOWA 4, TEL. 013/46-60-365, kom.665204801 (Bud. Dworca PKP)
KROSNO, UL. LEWAKOWSKIEGO 7, TEL. 013/43-23-062, kom.665200983
JASŁO, UL. KOŚCIUSZKI 11, TEL. 013/44-65-411, kom.665200982

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO
16 listopada (piątek)
dyżur pełni wiceprzewodniczący Robert Pieszczoł w godz. 12-14 pok. 40 (III piętro)

DYŻURY W RADZIE MIASTA
19 listopada (poniedziałek)
dyżur pełni wiceprzewodniczący Ryszard Karaczkowski w godz. 16.30-18
22 listopada (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny Maciej Bluj w godz. 17-18

MODUŁ PODSTAWOWY KOSZTUJE TYLKO 48 ZŁ

Kancelaria Doradztwa Podatkowego TAX LONGA
Informuje o zmianie siedziby oraz danych teleadresowych
Limit obrotów za 2007 obligujący przedsiębiorców do prowadzenia ksiąg rachunkowych w 2008 wynosi 3.022.000 złotych (netto)
KDP TAX LONGA tel. 13 46 33 300 Rymanowska 52 fax. 13 46 33 100 38-500 Sanok www.taxlonga.pl

Aktualny cennik reklam i ogłoszeń
1. **Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
- cena jednego słowa 1,20 zł
- druk wytłuszczony (za słowo) 1,80 zł
2. **Reklamy** (kolor czarny)
- moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) 48 zł
- filigran 8 cm² (41 mm x 20 mm) 20 zł
- kolejne moduły - wielokrotność podstawowego
2a. **Reklamy na stronach niereklamowych**
- reklama na pierwszej stronie (kolor) + 200%
- reklama na ostatniej stronie (kolor) + 100%
- wybór strony lub miejsca + 50%
• Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.
2b. **Podziękowania/nekrologi/życzenia**
- ogłoszenia standardowe:
• moduł podstawowy 36 zł
• moduł podwójny 72 zł
- wielokrotność modułów 75% wartości reklamy
3. **Teksty promocyjne** (sponsorowane) min. 12 modułów
- tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni
4. **Inserty** (wkładki reklamowe) od 0,10 zł do 0,15 zł/szt.
5. **Bonifikaty dla klientów**
- 4-7 emisji 15% zniżki
- 8-14 emisji 20% zniżki
- powyżej 15 emisji 25% zniżki

MEDIA MARKET *Więcej za mniej*
SANOK PLAZMA 37" - 2999 zł
ul. Piłsudskiego 8
ul. Iwaszkiewicza 2
ul. Jagiellońska 47
BRZOZÓW KUCHNIA MIKROFALOWA - 169 zł
ul. Mickiewicza 19 KINO DOMOWE - 399 zł
zakupy na raty
GE Money Bank

Śladem naszych publikacji

Projektanci, nie urzędnicy

W nawiązaniu do artykułu pt. „Domek lalki Barbie?” zamieszczonego w *Tygodniku Sanockim* nr 44 z dnia 2 listopada 2007 r. uprzejmie wyjaśniam, co następuje:

- Całość inwestycji współfinansowanej w ramach Projektu „Sanocki Park Dziedzictwa Kulturowego. Etap I. Rewitalizacja Rynku i Placu Św. Jana”, prowadzona jest zgodnie z kompleksową dokumentacją projektową modernizacji placu Rynku i placu św. Jana wraz z budową kanalizacji deszczowej w ul. Zamkowej w Sanoku.
 - „Projekt plastyczny elewacji budynków w Rynku Miasta Sanoka” stanowi część w/w dokumentacji projektowej.
 - Przedmiotowe opracowanie poprzedzone zostało konkursem architektonicznym rozstrzygniętym w dniu 19.11.2004 r. Komisja, w skład której wchodził m.in. 3 architektów i plastyk, z pięciu prac konkursowych wyłoniła jedną pracę wykonaną przez firmę „NEOINWEST” Sp. z o.o. z Kielc.
 - w/w projekt plastyczny obejmujący zarówno rozwiązania kolorystyczne poszczególnych kamienic z uwzględnieniem komputerowo dobranych farb jak również wskazanie powierzchni reklamowych w obrębie fasad, został zaakceptowany przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków – Delegatura w Krośnie, a kolorystykę poszczególnych pierzei Rynku przyjęto bez uwag.
- Reasumując, projekt plastyczny stanowi część dokumentacji i jest objęty prawem autorskim. Jak z powyższego wynika żaden z urzędników nie ustalał kolorystyki elewacji budynku Ratusza – jest to koncepcja autorska.

Szukają właścicieli

Na powrót do domu niecierpliwie oczekują dwa czworonożni przegarnięte w ostatnich dniach przez ludzi dobrej woli.

W ubiegły czwartek (8 bm.) w Trepczy znaleziono psa rasy terrier walijski, w wieku około trzech lat. Właściciel proszony jest o kontakt pod numerem telefonu: 0889 698 046.

Za panem tęskni również pies – duży, wilczasty – przebywający czasowo w Lecznicy dla zwierząt przy ulicy Młynarskiej. Informacje pod numerem telefonu: (013) 464 9619.

KRZYŻÓWKA NR 46

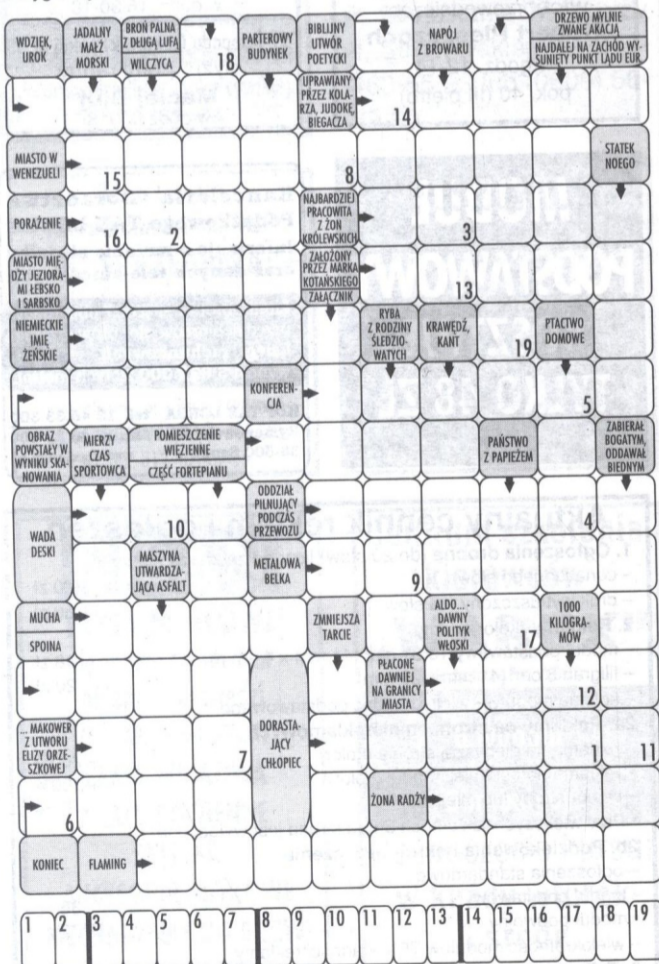
Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I nagroda – 30 zł (gotówka) ufundowana przez SKOK Stefczyka, Sanok, ul. 3 Maja 16 (deptak); II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM
NAGRODY JEST

SKOK STEFCZYKA

SKOK Stefczyka
Sanok, ul. 3 Maja 16
(deptak)
tel. 013-464-26-90/91

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłówie.



Rozwiązanie krzyżówki nr 44:

SZANUJ SIWY WŁOS

- Sylwia Nitka, ul. Ketlinga, 2. Andrzej Pastuszek, ul. Norwida, 3. Tadeusz Mogilany, ul. Ogrodowa.

Sygnały Czytelników

Podrzutki w modzie

Skandalem można nazwać wożenie worków śmieci z pod-sanockich wiosek do miasta i podrzucanie ich do kontenerów osiedlowych. Proceder ten kwitnie w najlepsze i nikt nie potrafi temu przeszkodzić.

To częsty obrazek, na który najłatwiej można się natknąć w piątek, bądź sobotę wieczór – mówi jeden z mieszkańców bloku 53 A przy ul. Jana Pawła II – Osobiście widziałem, jak pod kontener zajechał osobowy samochód, z którego wnętrza oraz z bagażnika gość wyciągnął 7-8 worków. Na zwróconą mu uwagę powiedział mi, że tu mieszka jego córka, więc mu wolno. Rejestrację miał sanocką, musiał więc przyjechać z Trepczy albo Międzybrodzia – dodaje.

O procedurze podrzucania śmieci mówią też inni mieszkańcy bloków 41, 45 i 49 przy Jana Pawła II. Potwierdzają to administratorzy Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. I co? I nic. Najwyższy czas wziąć się za podrzutek i zrobić z nimi porządek. Czekamy na reakcję i kolejne sygnały w tej sprawie.

emes

Z higieną na bakier

W czasach, gdy szerzą się różne dziwne choroby, wynikające z nieprzestrzegania higieny sanitarnej, powinno się dmuchać na zimne, aby do nich nie dopuścić. Tymczasem nie dmucha się nawet na gorące, przyzwalając na rzeczy niedopuszczalne, wręcz skandaliczne.

Ilekoć odwiedzam duży market, taki jak Kaufland, czy Albert, jestem w ciężkim szoku, patrząc na rodziców wożących swoje pociechy w wózkach na zakupy, a dokładniej w ich platformach ładunkowych. Są to dzieci w bucikach, a widziałem już nawet w pampersach. Siedzą sobie pośrodku, a wokół nich stopy zakupów, w tym środki spożywcze. Czy ci rodzice nie obawiają się, że te buciki i te pampersy w kontakcie z artykułami spożywczymi mogą stanowić ogromne zagrożenie dla zdrowia? Przy kasie często trafić można na młodzież oferującą swoje usługi za pakowanie zakupów do siatek, w zamian za „grosiki” zbierane na wycieczkę. Nie mam nic przeciwko takiej formie spędzenia, choć wiem, że nie wszystkim się to podoba. Mnie natomiast interesuje jedno: czy ta młodzież ma zrobione badania na nosicielstwo, bo przecież ona ma kontakt z produktami spożywczymi? Uważam, że obowiązkowo mieć powinna, skoro nawet od sprzątaczk na targowisku wymaga się takowych. Apeluję do Sanepidu: nie siedźcie za biurkami! Ruszcie się i zacznijcie widzieć do wszystko! Piszcie o tym, krzyczcie, przestrzegajcie, bo taka jest Wasza rola, czy nawet misja. Z telewizji dowiedziałem się o akcji w szkołach pn. „Nie dawaj gryza, nie dawaj tyka”, bo sepsa, bo inne choroby... W Sanoku błoga cisza. Czyżby wynikała ona z przekonania: może do nas nie dotrze... Od redakcji: Temat uznajemy za bardzo ważny. Czekamy na udźwiężone przekonani, że WSSE odezwie się w tym temacie i ustosunkuje do poruszonych spraw.

emes

Nasz prawnik radzi

„Prowadzę mały zakład fryzjerski, gdzie zatrudniam 4 pracownice. Ponieważ działalność prowadzę w małym miasteczku, chciałabym podpisać z moimi pracownicami zobowiązanie o niepodejmowaniu działalności konkurencyjnej w stosunku do mojego zakładu. Czy mogę to zrobić już w trakcie trwania umów o pracę i czy muszę z tego tytułu płacić jakieś dodatkowe wynagrodzenie pracownikom?”

Jolanta K.



Podstawą prawną zakazu konkurencji jest umowa między pracownikiem a pracodawcą lub wprowadzenie do umowy o pracę klauzuli konkurencyjnej (art. 1011 § 1 Kodeksu pracy). Umowę o zakazie konkurencji można zawrzeć z pracownikiem także w trakcie trwania stosunku pracy. Umowa o zakazie konkurencji może wiązać w czasie trwania stosunku pracy oraz po jego ustaniu, w zależności od tego jak strony się umówią.

W przypadku umowy w czasie trwania stosunku pracy pracownik nie może prowadzić działalności konkurencyjnej wobec pracodawcy ani też świadczyć pracy w ramach stosunku pracy lub na podstawie umów cywilnoprawnych na rzecz podmiotu prowadzącego działalność konkurencyjną. W umowie należy szczegółowo określić, jaką działalność pracodawca uważa za konkurencyjną.

Niedotrzymanie przez pracownika obowiązków wynikających z umowy o zakazie konkurencji uprawnia pracodawcę do wystąpienia z roszczeniem o naprawienie wyrządzonej szkody. Warunkiem odpowiedzialności odszkodowawczej pracownika jest zawinione wyrządzenie pracodawcy szkody stanowiącej normalne następstwo naruszenia zakazu konkurencji.

W przypadku umowy o zakazie konkurencji obowiązującej w czasie trwania stosunku pracy pracownikowi nie przysługują dodatkowe wynagrodzenie z tego tytułu. Tego typu dodatkowe świadczenie należy się pracownikowi w przypadku umowy o zakazie konkurencji obowiązującej po ustaniu stosunku pracy i ma ono charakter odszkodowania.

Podstawa prawna: art. 1011 – 1012 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. (test jednolity Dz. U. 1998 Nr 21 poz. 94 z późn. zm) Kodeks pracy.

Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego przy ul. Sienkiewicza 10, tel. 013-463-39-49

Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS”

tel. 013-464-02-21

czynne jest od poniedziałku do piątku

w godz. 8 – 16

(wyjątkowo w poniedziałki do 16.30)

Stop wyprzedzaży mieszkań – ad vocem

Zgodnie z art. 12 ustawy Prawo prasowe dziennikarz ma obowiązek zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości.

W „Tygodniku Sanockim” z dn. 9.11.2007 r., w artykule „Stop wyprzedzaży mieszkań” Pani Jolanta Ziobro chyba nie do końca zastosowała się do powyższej zasady.

Czytając przedmiotowy artykuł odnosi się wrażenie, że to burmistrz „wyprzedzaży majątek komunalny za bezcen”. Nie jest to zgodne z prawdą. Do takiego, a nie innego działania burmistrz jest zobowiązany przez ustawę o gospodarce nieruchomościami i podjęte przez radnych uchwały. Nie ma tu niestety żadnej dowolności.

W informacjach podanych w artykule przez Panią Redaktor jest wiele nieścisłości.

Odnosząc się do artykułu, który ukazał się w „Tygodniku Sanockim” w dn.9.11.2007r., chciałabym wyjaśnić pewne kwestie dotyczące sprzedaży mieszkań komunalnych.

W sprawach majątkowych miasta, dotyczących zasad zbycia każdorazowo wymagana jest zgoda Rady Miasta (art. 18 pkt 9 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym). Sprzedaż lokali mieszkalnych na rzecz dotychczasowych najemców regulują przepisy ustawy z dnia 21

sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami oraz uchwały rady Miasta Sanoka normujące te kwestie.

Są to uchwały o charakterze programowym, skierowane do organu wykonawczego – jakim jest burmistrz – na który nakładają określone obowiązki związane z realizacją postanowień przyjętych przez organ stanowiący jakim jest Rada Miasta. Z powyższego jasno wynika, że to radni, poprzez podjęte uchwały określają warunki na jakich będą zbywane lokale komunalne. Bez uzyskania pozytywnych opinii merytorycznych komisji jakakolwiek sprzedaż mieszkań jest niemożliwa.

Sprzedaż mieszkań komunalnych rozpoczęto jeszcze w latach 70. i liczbę sprzedanych 769 lokali należałoby rozpatrywać na przestrzeni ok. 30 lat. W tym okresie wysokość udzielanych bonifikat była różna i wynosiła, w zależności od warunków płatności:

- przy rozłożeniu na raty – 20% i 30%, a od roku 2001 – 60% i 70%
- przy jednorazowej wpłacie – 50%, a od roku 2001 – 80%.

Bonifikata 90% udzielana była tylko w przypadku, gdy jednocześnie zostałyby wykupione wszystkie lokale. Z takiej możliwości skorzystali lokatorzy tylko kilku budynków.

Gmina zobowiązana jest do określenia wartości sprzeda-

wanych mieszkań na podstawie operatów szacunkowych wykonanych przez rzeczoznawców majątkowych, którzy aby wyliczyć cenę analizują akty notarialne dotyczące transakcji kupna - sprzedaży mieszkań na wolnym rynku. Kwota 3,5 tys. zł za m², która padła w artykule, może i jest wymieniana na wolnym rynku, niestety nie znajduje żadnego odzwierciedlenia w zawieranych aktach notarialnych.

W artykule nic nie ma o tym, że obowiązujące w sprawie sprzedaży mieszkań przepisy prawne znacznie ograniczają handel mieszkaniami poprzez stosowanie przy sprzedaży mieszkań obciążeń hipotecznych powodujących rygor zwrotu na rzecz miasta udzielonej bonifikaty w razie sprzedaży mieszkania przed okresem 5 lat od daty jego wykupu. Jest to zgodne z ustawą o gospodarce nieruchomościami.

Dotychczasowe tendencje przy uchwalaniu wysokich bonifikat znajdowały uzasadnienie również w danych budżetowych, z których jednoznacznie wynikało, że wydatki miasta na utrzymanie substancji mieszkaniowej – w sytuacji obowiązującej „czynszów ochronnych” – to jedne z największych wydatków budżetowych, tylko w małym ułamku pokrywanym z opłat czynszowych.

Intencją uchwalania bonifikat była intensyfikacja sprzedaży mieszkań po to, żeby nie wydatkować środków gminnych

na ich utrzymywanie, aby mieszkańcy w miarę swoich możliwości i potrzeb te mieszkania remontowali, brali odpowiedzialność za budynki i media.

I nie dotyczy to tylko mieszkań komunalnych w naszym mieście. Podobną sytuację możemy stwierdzić na terenie całego kraju, co dobrze obrazują przykłady: Łódź – bonifikata 84 %, Wrocławia – bonifikata 85 %, Poznania – bonifikata do 90 % czy Gdańska – bonifikata 90 %.

Możliwość negatywnych zjawisk związanych z wtórnym handlem mieszkaniami jest ogólnie znana i dlatego gmina stara się, w ramach obowiązujących przepisów prawa, kontrolować ten handel poprzez np.: monitorowanie zawieranych aktów notarialnych, a w szczególności poprzez ustanawianie hipoteki kaucyjnej na lokalu.

Niestety, posiadane możliwości gminy w tym zakresie nie dają gwarancji całkowitej likwidacji zjawiska spekulacji mieszkaniami. Jest to zjawisko niepożądane, ale niemające wpływu na ilość mieszkań w mieście. Zmiana dotychczas obowiązujących norm sprzedaży mieszkań leży w gestii Rady Miasta.

Zastępca burmistrza
mgr inż. arch. Stanisław
Czernek

Od redakcji:
autorka odniesie się do zarzutów za tydzień.

Pańko strzelał, drużyna wygrywała

Powiedzenie, że prawdziwych mężczyzn poznaje się nie po tym, jak zaczynają, ale jak kończą, świetnie obrazuje grę drugiej drużyny Stali w V lidze krośnieńskiej. Mimo falstartu, po ostatnim meczu rundy jesiennej wskoczyła na 3. miejsce w tabeli, a Fabian Pańko został wiceliderem klasyfikacji strzelców.

Choć sezon rozpoczął się od gola Pańki, to inauguracyjny mecz na „Wierchach” przyniósł Stali porażkę aż 1-5 z Czarnymi Jasio. Potem było już znacznie lepiej – zespół Roberta Ząbkiewicza piął się w górę tabeli, a Fabian strzelał kolejne bramki. Przed ostatnim jesienim meczem z Ostoją Kołaczyce miał ich już 8 i pewnie chciał dodać ze dwie, żeby rundę zakończyć z dwucyfrowym dorobkiem. Tymczasem plan wykonał w 200 procentach, trafiając 20., 35., 55. i 88. minucie, a Stal wygrała 4-1 (2-0). Z dorobkiem 12 goli Pańko awansował na pozycję wicelidera rankingu snajperów, a nasza



Fabian Pańko staje się postrachem bramkarzy zarówno w V-ej, jak i IV lidze. Tylko się cieszyć, że rośnie nam napastnik na schwał. I na potęgę!

drużyna na 3. miejsce w tabeli. Stal II ma 29 punktów (bramki: 29-18) i o 10 ustępuje prowadzącym w tabeli Czarnym Jasio. **Bartosz Błazewicz**

Trener Stali II Robert Ząbkiewicz:

Runda była bardzo dobra, 3. miejsce daje powody do dumy. Szczególnie mówiąc, przed rozpoczęciem sezonu nie miałem praktycznie żadnych oczekiwań odnośnie pozycji w tabeli, bo debiutowałem w roli trenera – jeszcze grającego... Naszym niewątpliwym atutem jest waleczność i ofensywna gra – na każdy mecz wychodzimy z zamiarem odniesienia zwycięstwa. Nie brak i mankamentów, jak choćby nonszalancja, pojawiająca się, gdy prowadzimy. Dużym wzmocnieniem są zawodnicy pierwszego zespołu, z których wiosną nie będzie można już tak często korzystać. Mimo tego chcemy utrzymać paszę. Rzecz jasna nie mówię o walce o awans, ale o dobrej grze i jak najwyższym miejscu w tabeli.



ARCHIWUM TS

Smyrlandia lubi karne

Drużyna Football Clubu wróciła na pozycję lidera Sanockiej Ligi Unihokeja. Trwa dobra passa Smyrlandii, która znów wygrała po rzutach karnych.

Mecz Smyrlandii z Politechniką był niezwykle wyrównany. Wszystkie tercje kończyły się remisami 1-1 i ponownie rozstrzygać musiały karne. Podobnie jak w spotkaniu ze Skokiem tylko jeden został wykorzystany, znów przez Dariusza Gaworeckiego. Smyrlandia umocniła 5. miejsce w tabeli, na której czoło po kilku kolejkach wrócił Football Club. Nowy lider ograł Galileo Komputery, które mimo porażki 6-10 (wszystkie gole dla GK zdobył

Paweł Łakus) częściowo odzyskało twarz po klęsce 0-13 z Energy&Electric Systems. Ci ostatni tym razem „pechową trzynastką” uraczyli MiBM, które jednak zdołało strzelić honorowego gola. Energy dużo cięższą przeprawę miało w meczu ze Skokiem, wygranym tylko jedną bramką. Zresztą chłopaki od Stefczyka radzą sobie coraz lepiej, o czym świadczyć może ich zwycięstwo nad Wulkanexem, też po twardej walce.

Skok Stefczyka – Wulkanex 5-3 (1-1, 2-0, 2-2); Kordus 3, Kopiec, Sawczak – Świdzki 2, Dorotniak. **Football Club – Galileo Komputery 10-6 (3-0, 4-1, 3-5);** Karnas 4, Barć 3, Pietrzakiewicz 2, Mermer – Łakus 6. **Energy&Electric Systems – MiBM 13-1 (3-1, 5-0, 5-0);** G. Popek i Janik po 3, Gembalik, D. Popek i Rajchel po 2, Demkowicz – Buczek. **KU AZS PRz SU – Smyrlandia 3-3 (1-1, 1-1, 1-1), k. 0-1;** Sobczyk, Kuraś, Michałuszek – Wojdyła 2, Florek, karny: Gaworecki. **Energy&Electric Systems – SKOK Stefczyka 5-4 (2-3, 2-0, 1-1);** D. Popek 3, G. Popek, Demkowicz – Ambicki 4.

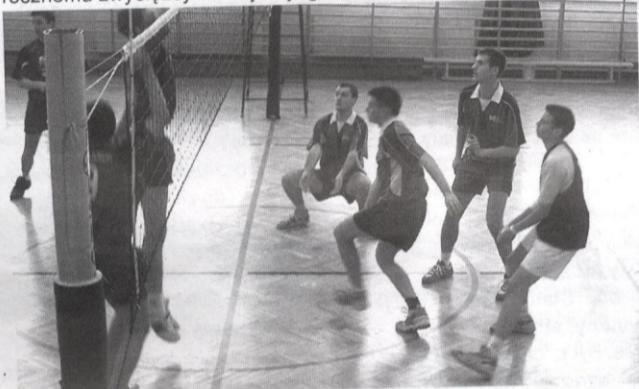
Tabela: 1. Football Club (18, 57-18), 2. Energy&Electric Systems (15, 53-17), 3. Znamiwesele.pl (15, 53-18).

Strzelcy: 1. Piotr Karnas (Football Club) – 20 goli, 2. Paweł Łakus (Galileo) – 17, 3. Michał Kobylarski (Znamiwesele.pl) – 15. **Następne mecze:** sobota: Wulkanex – U Papena-CLJ (14.00), Galileo Komputery – Obrys Team (14.45), MiBM – Znamiwesele.pl (15.30); poniedziałek: Znamiwesele.pl – Football Club (21.30), U Papena-CLJ – Energy&Electric Systems (22.15). **(bart)**

„Sokoły” pokonane

Dwie sanockie drużyny wzięły udział w Turnieju Siatkówki z Okazji Dnia Niepodległości w Bukowsku. Lepiej wypadły „Sokoły”, choć nie udało im się powtórzyć zwycięstwa z wiosennego turnieju rodzinnego.

Drugim sanockim zespołem byli juniorzy TSV Mansard, którzy z godnością musieli przyjąć ostatnią lokatę. W meczu o 3. miejsce Bukowsko Team ograł Orika Ustrzyki Dolne. W finale rodzinnym team Sokółskich (tata Krzysztof i synowie: Tomasz, Piotr i Radosław), wzmocniony Maciejem Kondyjowskim, Kamilem Kocurem i Michałem Bodziakiem uległ 0:2 (-24, -19) drużynie Foto-Hurt Rzeszów, ubiegłorocznemu zwycięzcy tamtejszej ligi amatorskiej. **(blaz)**



Choć w finałowym pojedynku walki nie brakowało, „Sokoły” nie sprostały drużynie Foto-Hurt Rzeszów.

Skuteczny finisz Wiru

Dwumecz Wiru z Magistratem był ozdobą I rundy Pucharu Burmistrza, o który walczyły drużyny Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej. Oprócz Wiru awans wywalczyły też Trans Gaz i Słodki Domek.

Zawodnicy Magistratu długo byli bliżsi awansu. W pierwszym meczu, grając z kontry, odnieśli dwubramkowe zwycięstwo, rewanż remisowali do przerwy. Wir popisał się jednak skutecznym finiszem, zdobywając trzy gole. Hat-tricka w tym spotkaniu zaliczył Damian Pietrzakiewicz. Pozostałe starcia były zdecydowanie bardziej jednostronne. W szczególności rywalizacja Słodkiego Domku z Dario Futbol, rozstrzygnięta dwucyfrową już w pierwszym pojedynku. W rewanżu drużyna z Leska mogła pozwolić sobie na porażkę. Paradoksalnie więcej emocji było w pewnie wygranych przez Trans Gaz meczach z Transbudem. Ale tu przynajmniej po pierwszym spotkaniu pokonani mieli jeszcze cień szansy na awans.

Trans Gaz – Transbud 5-2 (1-1) i 8-4 (4-2); J. Haduch 2, A. Haduch, Bojczyk, Piecuch – Koczera, Kalitński; A. Haduch i Zimorń po 2, J. Haduch, Zacharski, Klepac, Pogorzelec – Koczera 2, Rolnik, Kalitński. **Słodki Domek – Dario Futbol 10-0 (4-0) i 6-7 (4-3);** Gołda 3, Pałysz, Bryndza i Stachyra po 2, Buczek; Stachyra i Pałysz po 2, Buczek, Bryndza – Kot 4, Buczyński 2, Ropel. **Magistrat – Wir 4-2 (2-1) i 2-5 (2-2);** W. Patronik 2, Szymko, Pieszczoch – Gruszecki 2; Mazur, Pieszczoch – Pietrzakiewicz 3, Birek, Śmieszkiwicz.

W II rundzie (termin do ustalenia) Wir zagra z Kingsami, Słodki Domek z Harnasiami, Trans Gaz z Media Market, a Ekoball z Football Clubem. Tymczasem drużyny wracają do walki w SHLPN. Dzisiaj mecze VII kolejki: Harnaś Błonie – Media Market (16.30), Dario Futbol – Magistrat (17.20) Football Club – Trans Gaz (18.10), Transbud – Kings Horn (19), Wir – Słodki Domek (19.50). **(bart)**

Wyniki drużyn siatkarskich

Seniorzy: **TSV Mansard Sanok – Tęcza Sędziszów Małopolski 3:0 (13, 12, 17).** Tabela: 1. Błękitni II Ropczyce (19, 21:7); 3. TSV (16, 18:8).
 Seniorki: **AZS Karpaty Krośno – Sanocznka PBS Bank Sanok 3:0 (10, 16, 14).** Tabela: 1. Karpaty (6, 6:0), 6. Sanocznka (0, 0:6).
 Juniorki: **Wisłoka Dębica – Sanocznka PBS Bank Sanok 3:0.**
MOSiR Jasio – Sanocznka PBS Bank Sanok 3:0. Tabela: 1. Stal Mielec (18, 26:8); 6. Sanocznka (14, 14:20). **(b)**

Udane debiuty judoków

Grupa młodych judoków UKS-u „Pantera” zadebiutowała podczas Regionalnego Turnieju Dzieci i Młodzików w Rzeszowie. Swoje kategorie wygrali Maria Puchała i Jakub Buziewicz.

Oprócz Marysi i Kuby medalowe pozycje zajęli także: Kinga Czubarowa, Maciej Jamka i Amadeusz Kielar (2. miejsca) oraz Piotr Koczeń (3. lokata). A tuż za podium uplasował się Jędrzej Stefański. – Mimo debiutanckiej tremy podopieczni Tomasza Bobali i moi pokazali charakter. Przy dopingiu rodziców bardzo dobrze radzili sobie na macie, wygrywając sporo walk – mówi instruktor najmłodszej grupy, Marcin Langenfeld.

Rocznik 1999 i młodszy: kat. do 23 kg – 2. Maciej Jamka, do 31 kg – 2. Amadeusz Kielar, do 25 kg – 4. Jędrzej Stefański.
Roczniki 1997-98: powyżej 42 kg – 1. Jakub Buziewicz.
Roczniki 1995-96: do 37 kg – 1. Maria Puchała, 2. Kinga Czubarowa, do 36 kg – 3. Piotr Koczeń. **(b)**

Rajdowcy w Krośnie

Cztery załogi Sanockiego Klubu Rajdowego wzięły udział IX Rajdzie Niepodległości w Krośnie. W mocnej obsadzie startowało prawie 50 kierowców.

Dziewiąta eliminacja Mistrzostw Okręgu Rzeszowskiego składała się z 9 odcinków specjalnych i 2 prób na placu manewrowym. Wynik z poprzedniej rundy, rozgrywanej w Rakszawie, powtórzyli Piotr Oczkiewicz i Dariusz Dziok (seat Ibiza), wygrywając klasę „gość” dla kierowców z licencjami. W klasie do 1400 cm³ miejsce 6. zajęli Piotr i Paweł Janczy (suzuki swift GTI), natomiast w wyższej 8. Arkadiusz Borczyk i Ewa Robel (honda civic 1.6VTI),

a 9. Krzysztof Kurasz i Urszula Martuszevska (ford fiesta XR2i).

– W okręgu rzeszowskim rywalizacja nie toczy się w ogólnie przyjętych klasach od 903 do 1300 i 1600 cm³, a w tych mieliśmy szansę na podium. A tak musimy walczyć ze znacznie szybszymi samochodami, będąc właścicielami z góry skazani na porażkę – przybliżył charakterystykę rzeszowskich wyścigów K. Kurasz. **(b)**

Rany zagojone

Teniści stołowi SKT SP 3 Sanok szybko odzyskali równowagę po bolesnej porażce w Jarosławiu. W kolejnym meczu pokonali 10:5 LUKS Widacz.

Cieszy zwłaszcza powrót do formy Dawida Witki, który po rewelacyjnym początku sezonu dostał nagłej zadyszki. W spotkaniu z Widaczem był najsukcesyjniejszym graczem SKT, zdobywając komplet punktów (3,5). Pozostałe uzyskali: Mariusz Nastyn (2,5), Arkadiusz Forys (2), Paweł Lorenc (1,5) i Zbigniew Wajda (0,5). W tabeli SKT zajmuje 4. miejsce (8, 40:32). Prowadzi Kolping II Jarosław (10, 50:10). **(b)**

Dobry start Kopczyka

Daniel Kopczyk (na zdjęciu) z Komunalnych zajął 2. miejsce podczas IV Ogólnopolskiego Turnieju Szachowego „Odwaga, Miłość, Pokój” w Radomiu.

Był to pierwszy wyjazdowy start naszych szachistów po wyborze nowego zarządu klubu. W turnieju, rozgrywanym systemem partii 15-minutowych, wystartowało czterech zawodników Komunalnych. Wśród prawie 30 graczy świetnie spisał się Kopczyk, ustępując tylko bezkonkurencyjnemu reprezentantowi gospodarzy. Miejsca w pierwszej dziesiątce zajęli jeszcze: 5. Marian Gołkowski i 7. Piotr Biordowicz, a 11. był Wacław Oklejewicz. **(b)**



ARCHIWUM KOMUNALNYCH

Szybki Dziewiński

Na tradycyjnym, XI Biegu Niepodległości w Krośnie nie mogło zabraknąć naszych długodystansowców. Najlepiej wypadł Damian Dziewiński (na zdjęciu po prawej).



W stawce prawie 300 osób Dziewiński był 16. generalnie i 6. w kategorii 20-29 lat. Dystans 7 kilometrów przebiegł w czasie 24.13. Nie zawiedli też reprezentanci Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu. Miejsce 40. zajął Andrzej Michalski (6. w kat. 40-49 lat), 74. Piotr Żołnierczyk, a 105. Grzegorz Fedak. Ich klubowa koleżanka, Anita Żyłka-Reut, była 14. wśród kobiet i 5. w swojej kategorii wiekowej. Sanok reprezentowały jeszcze Mariola Krajewska i Joanna Szpakiewicz. **(bart)**

„Kosz” dla G4

Koszykarze Gimnazjum nr 4 wygrali we własnej hali zawody miejskie Gimnazjady.

Drużyna Daniela Rakoczego odniosła dwa zwycięstwa po bardzo zaciętych meczach, wygrywając 21-18 z G3 i 19-18 z G1. Z drugiego miejsca do zawodów powiatowych w Niebieszczanach (21 bm.) awansowała także „jedynka”, której zawodnicy pokonali „trójkę” aż 27-6. **(b)**

Bilety na Mistrzostwa Europy w Ice Speedway

To nie jest bajka. W dniach 25 - 27 stycznia 2008 r. na sanockim torze „Błonie” odbędzie się II Ice Racing Sanok Cup, który poprzedzi Mistrzostwa Europy w żuźlu na lodzie. Już w najbliższy poniedziałek ruszy internetowa sprzedaż biletów.

I to jest właśnie informacja dla tych wszystkich, którzy dzwonią do nas i pytają, kiedy mogą już nabyć bilety i jakie są ich ceny. Otóż bilety już są dostępne w Internecie na stronach: www.e-ticket.pl oraz www.eurobilet.com

Bilety na piątkowy turniej – II Ice Racing Sanok Cup kosztują 5 zł ulgowy i 15 zł normalny. Na sobotę, kiedy to rozgrywane będą półfinały Mistrzostw Europy, ich cena wynosi 10 zł ulgowy i 15 zł normalny. Natomiast na niedzielny finał ta cena nieco wzrośnie i wyniesie: 10 zł ulgowy, 20 zł normalny i 30 zł trybuna. Oczywiście, bilety będzie można także kupić na tydzień przed imprezą w kasach MOSiR-u w Sanoku. **emes**

Short-track znów w „Arenie”

Po dwóch tygodniach przerwy „Areną” znów zawładną specjalności od łyżew krótkich. Dziś i jutro (początek o godz. 8) rozgrywana będzie III runda Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych w Short-tracku. Natomiast w przyszłym tygodniu, od piątku do niedzieli w „Arenie” planowane są międzynarodowe zawody Danubia Open Junior Europa Cup. Wystąpią w nich reprezentanci około 10 krajów. **(b)**

Stal Sanok – Lechia Sędziszów 7-0 (4-0). Bramki: Borowczyk i Nikody – po dwie, Kosiba, Kuzicki, Janeczko – po jednej.

Ostre strzelanie na pożegnanie

Nawet grząskie boisko nie przeszkodziło stalowcom rozegrać żywy, dobry mecz i zdeklasować rywala, aplikując mu siedem bramek. – Gdyby tak grali w każdym meczu, dziś przewodziliby stawce przeciwników, a tak zajmują dopiero 6 miejsce. Ale jeszcze będzie dobrze – mówili kibice opuszczający stadion po meczu z Lechią, kończącym jesienną rundę rozgrywek.

Nic dodać, nic ująć. Sanoczanie od początku wzięli się do gry i już po kwadransie powinni byli prowadzić dwoma, trzema bramkami. Ale szczęście było sprzymierzeńcem ofiarne broniących się gości. Festiwal strzelecki zapoczątkował Marcin Borowczyk, który po pięknej, indywidualnej akcji Pawła Kosiby zakończoną podaniem, huknął z 16 m nie do obrony. Trzy minuty później było już 2-0, a gola zdobył Adam Janeczko, dobijając piłkę odbitą od nóg jednego z obrońców po strzale Kosiby. W 37 min swój kunszt techniczny ponownie zademonstrował Borowczyk, popisując się idealnie mierzonym lobem, który wylądował w samym okienku bramki Lechii. W 40 min zawodnik ten popisał się kolejną ładną akcją ofensywną. Zwodem minął obrońcę, bramkarza i z radości chciał chyba urwać siatkę, mocno strzelając do pustej już bramki. Ale pech chciał, że piłka nieco zeszała mu z nogi i wylądowała na... bocznej siatce. Gola „do szatni” zdobył



Miło było patrzeć, jaki ciąg na bramkę rywala mieli piłkarze Stali w ostatnim meczu z Lechią, wygranym 7-0. Miejmy nadzieję, że przez zimę nie zapomną tego.

natomiast w 45 min Rafał Nikody, silnym, kozłującym strzałem z 15 m., po podaniu Marka Węgrzyna. Wychodząc na drugą połowę, Stal nie zamierzała zadowolić się czterema bramkami. Hasło do ataku jako pierwszy rzucił Nikody, oddając w 50 min pięk-

ny strzał, po którym piłka odbiła się od poprzeczki, trafiając w słupek, linię bramkową i wychodząc w pole. W 62 min Niki znów zamieszał, ograł bramkarza, a mając przed sobą obrońcę, postanowił nie ryzykować, lecz idealnie ob-

boisko. W ostatnim kwadransie jak z armaty huknął pod poprzeczkę w krótki róg Borowczyk, ale bramkarz jakimś cudem zdołał odbić piłkę. Był jednak bezradny wobec dobitki Nikodego. I na zakończenie siódmego gola strzelił Ma-

Maciej Bukład, trener Stali

O meczu:

To moje najwyższe zwycięstwo ze Stalą, więc jest powód do zadowolenia, choć mogło być ono jeszcze wyższe. Uważam, że kibice powinni być zadowoleni. Pokazaliśmy niezłą grę, strzelając dużo efektownych bramek. Ja jestem.

O rundzie:

Odczuwam zdecydowany niedosyt. Powinniśmy byli zdobyć 10 punktów więcej, a wówczas byliśmy na czele. Ten ból jest tym większy, że przegrywaliśmy, bądź remisowaliśmy mecze, będąc drużyną lepszą od rywali. Dotyczy to także meczu z Izolatorem, przegranego 3-0. Cieszy

śłużył Kosibę, który posłał piłkę do pustej bramki. W chwilę potem nasz „król strzelców” (Kosiba) zdobyłby kolejną bramkę, jednak bramkarz, chcąc od tego uchronić swój zespół, interweniował poza polem karnym, za co otrzymał czerwoną kartkę i musiał opuścić

mnie natomiast postęp w grze drużyny. Ona ma już inne oblicze. Gramy piłką, potrafimy ją przetrzymać, rozegrac kombinacyjnie. Mieliśmy trochę za mało czasu, aby dobrze opanować system gry 4-4-2, stąd może i błędy w obronie. Poza tym, do drużyny doszło czterech nowych zawodników, którzy musieli mieć trochę czasu, aby się w nią wkomponować. Ten proces jest już widoczny. Dlatego też, mimo niezadowo-

lenia z wyniku sportowego, jestem dziś w dobrym nastroju. Uważam, że żadna z drużyn nie jest poza naszym zasięgiem i w drugiej rundzie jesteśmy w stanie odrobić poniesione straty. Atmosfera jest dobra, wszyscy są chętni do pracy, wiedzą czego od nich oczekuję, co jest do poprawienia. Bądźmy więc dobrej myśli, życząc sobie i wszystkim narciarzom długiej i śnieżnej zimy. Do zobaczenia w Karlikowie

Marian Strus

lenia z wyniku sportowego, jestem dziś w dobrym nastroju. Uważam, że żadna z drużyn nie jest poza naszym zasięgiem i w drugiej rundzie jesteśmy w stanie odrobić poniesione straty. Atmosfera jest dobra, wszyscy są chętni do pracy, wiedzą czego od nich oczekuję, co jest do poprawienia. Bądźmy więc dobrej myśli, życząc sobie i wszystkim narciarzom długiej i śnieżnej zimy. Do zobaczenia w Karlikowie

emes

Trochę statystyki

Z 17 rozegranych spotkań stalowcy wygrali osiem, sześć zremisowali, doznając trzech porażek (z Krośnianką 4-2, z Unią N. Sarzyna 0-1 i Izolatorem 3-0). U siebie wygrali pięć, trzy zremisowali i dwa przegrali, zaś na wyjazdach trzy wygrali, trzy zremisowali i dwa przegrali. Z dorobkiem 30 pkt. zajmują 6 m. w tabeli, przed nimi są: Izolator (39 p.), Siarka (38), Orzeł (35), Stal Mielec (31) i Unia N. Sarzyna (31). Za Stalą na 7 m. jest Galicja z 29 punktami.

W 17 meczach sanoczanie strzelili rywalom 36 goli, tracąc 19. Liczbą strzelonych bramek przodują w lidze, jeśli chodzi o stracone, zajmują 6 miejsce. Mniej straciło pięć innych drużyn. Łupem bramkowym podzielili się: Paweł Kosiba (8 goli i tytuł „króla strzelców” w drużynie), 2 m. Marcin Borowczyk (5), 3 m. Rafał Nikody i Adam Janeczko (po 4), 5 m. Fabian Pańko i Michał Zajdel (po 3), 7 m. Maciej Kuzicki, Mariusz Sumara, Marek Węgrzyn (po 2) i 10 m. Marcin Chudziński, Burkiel i Chudziak (po 1).

emes

Gramy inną piłkę, lepszą.

Rozmowa z JÓZEFEM KONIECZNYM, prezesem Stali

*** Jesień za nami. Na mecie I rundy piłkarze Stali uplasowali się na 6 miejscu. Dobrze to czy źle?**
– Mierzylimy wyżej. Przystępując do rozgrywek, za cel stawialiśmy miejsce w pierwszej trójce. Nie osiągnęliśmy go, więc ocena nie może być dobra.

* Jaką byliśmy drużyną?

– Bardzo nierówną, rozgrywającą mecze dobre i słabe, popełniającą błędy, zwłaszcza w defensywie, niewykorzystując idealnych sytuacji bramkowych. Ale też drużyną potrafiącą grać dobrze, widowiskowy futbol, walczącą, budzącą respekt u przeciwników.

* Co głównie zadecydowało, że nie jesteśmy w samym czubie tabeli?

– Błędy w defensywie, w tym w kilku przypadkach błędy bramkarza. A także zwykłe potknięcia, które nam się przytrafiały. Gdyby nie to, dziś mielibyśmy 8-10 punktów więcej, co oznaczałoby miejsce w czołowej trójce. Niewykluczone, że pierwsze.

* Czy można powiedzieć, że był to dla Stali okres niewykorzystany, stracony?

– Nie. Był to czas, w którym nastąpiła wyraźnie widoczna zmiana stylu gry. Dziś gramy piłkę bardziej kombinacyjną, ładniejszą i widowiskową. Zawodnicy potrafią grać jeden na jeden, przetrzymać piłkę, zmusić rywala do biegania. Innymi słowy, zrobiliśmy duży krok ku lep-



szej, nowoczesnej piłce. Śmiało twierdzić, że z drużyn będących w czołówce tabeli jesteśmy najlepsimi. Z Siarką i Orłem wygraliśmy, zaś z Izolatorem doznaliśmy dotkliwej porażki (3-0), będąc na boisku zespołem lepszym.

* Czy to panu wystarcza, aby spokojnie czekać na wiosenną rundę?

– Mam duże zaufanie do szkoleniowców i do zawodników, wierzę więc, że na boisku sobie poradzą. Martwi mnie natomiast inne sprawy, których sami, jako klub, nie rozwiążemy. Musimy wreszcie coś zrobić z bazą szkoleniową, która wyraźnie odstaje od czasów, w których żyjemy, a także wzmocnić się finansowo. To są naczynia połączone, które wzajemnie na siebie oddziałują. Musimy coś zmienić i potrzebujemy do tego sojuszników.

rozm. Marian Strus

KH SANOK – ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 0-3 (0-1, 0-1, 0-1)

W plecy i to do zera

Były „rekolacje” i spowiedź, tydzień przerwy w rozgrywkach wykorzystany na spokojne treningi i buńczuczne zapowiedzi, że żarty się skończyły i drżycie najwięksi. A potem był mecz z Zagłębiem, w którym nic z tych zapowiedzi nie wyszło. Nawet jadu zabrakło i to już po pierwszej tercji.



Bohaterem meczu z Zagłębiem Sosnowiec był – na nasze nieszczęście – Tomasz Jaworski. Nikomu z naszych hokeistów nie udało się go pokonać. Maciejowi Radwańskiemu (na zdj.) też nie.

W 10 min, gdy zespół grał w osłabieniu (na ławie siedział Rapała), straciliśmy pierwszą bramkę. W zasadzie z niczego, gdyż krążek wcale nie zmierzał do bramki. Chciał go jednak przechwycić Zborowski, lecz zrobił to tak niefortunnie, iż ten wylądował w siatce. W końcówce I tercji zamknęliśmy gości w kleszczach, siejąc postrach. Ale

coś z tego, kiedy będący w idealnych sytuacjach Caban i Lauko przegrali pojedynki z fantastycznie broniącym Jaworskim. W 19 min po strzale Lauki, słupek uratował Zagłębie od straty bramki.

W drugiej tercji, bardziej bezbarwnej niż pierwsza, szczęście znów uśmiechnęło się do gości, którzy grając pięciu na czterech (tym razem ławę grał Cieplý)

znów potrafili wykorzystać okres przewagi. Gola strzelił nam Labryga przeciętnym strzałem spod niebieskiej linii, przy biernej postawie zastąpił go Zborowski. W końcówce znów gorąco zrobiło się pod bramką Jaworskiego, a idealnej sytuacji do zdobycia kontaktowego gola nie wykorzystał Rafał Solon, który z 2 metrów wpakował krążek prosto w bramkarza gości.

To samo nie udało się w 45 min Maciejowi Mermerowi i Ondrejowi Lauko, którzy długo nie będą mogli zrozumieć, jakim cudem nie udało się im pokonać „Jawy”. W 51 min Marcinowi Čwikle uciekł szybki Da Costa, którego kontra wspoł z Vladimirem Luką była przedniej marki. Ten ostatni nie dał szans Zborowskiemu, wyprowadzając Zagłębie na 3-0. W końcówce jeszcze raz niezwykłymi umiejętnościami popisał się Jaworski, wygrywając pojedynek sam na sam z Guriczanem.

Pytany przez dziennikarzy – dlaczego było „tak sobie”, a może jeszcze gorzej, skoro miało być tak dobrze? – kapitan drużyny Marcin Čwikla odpowiedział krótko: „Nie wiem”, odsyłając nas do trenera. A trener Andrze-

Jaworski zaczął od uświadamiania nas, jak mocnym i doświadczonym przeciwnikiem jest Zagłębie. – Mecz im się ulżył, a dwie pierwsze bramki zdobyli, grając w przewadze. O ich rutynie najlepiej świadczy fakt, że wykorzystali te fragmenty gry – stwierdził. O grze swojego zespołu powiedział: – Ciężko było nam przebić się przez defensywę Zagłębia. Były sytuacje bramkowe, i to co najmniej kilka, jednak nie potrafiliśmy wykorzystać ani jednej. Goście potrafili. W naszym przypadku nerwowość zrobiła swoje, a poza tym jak w transie bronili Jaworski. Ale nie rozdzieramy szat. W piątek jedziemy do Torunia i będziemy próbowali tam wygrać. A w niedzielę podejmować będziemy oświęcimską Unię (mecz o godz. 17).

Wierzę, że tę drużynę stać na zwycięstwo z Toruniem. Podobnie jak stać ją było, aby pokonać Zagłębie. Ale do tego potrzeba więcej jadu, więcej zaangażowania i wiary, że do bramki rywala mogą i powinny wpadać krążki. To, co widzieliśmy w meczu z Zagłębiem, to nie był góralski temperament i charakter, który kiedyś pozwalał nam wywracać góry i wygrywać z każdym. Tak jak to np. zrobił w środę Naprzód Janów z TKH Toruń. Pokazał? Pokażcie i wy, bo przecież nie jesteście gorsi od Naprzodu.

Marian Strus

Wyniki młodych hokeistów

Juniorzy młodzi: Naprzód Janów – KH Sanok 1-6; Solon 2, Cieplý, Hućko, Cyganik, Kowalski. Naprzód Janów – KH Sanok 7-6; Solon 3, Kowalski, Wolanin, Cieplý.

Żacy: Podhale I Nowy Targ – KH Sanok 14-2; R. Mielniczek i R. Sawicki. KH Sanok – Cracovia Kraków 10-3; Olearczyk, R. Mielniczek, R. Sawicki i P. Mielniczek po 2, Kornecki, Bielec.

Żacy młodzi: Podhale I Nowy Targ – KH Sanok 15-6; Naparło 4, Guła i Fal. KH Sanok – Cracovia Kraków 3-4; Naparło 2, Guła. (b)

UWAGA: KONKURS! Nowa wspólna inicjatywa „TS” i MOSiR-u

Z „TS” na basen i ślizgawkę

Dla naszych Czytelników mamy niespodziankę w postaci cotygodniowych prezentów. Będą nimi podwójne bilety na ślizgawkę w hali „Arena” oraz na basen, a ich posiadaczami staną się osoby, które w każdy piątek o godz. 13 jako pierwsze dodzwonią się do redakcji i prawidłowo odpowiedzą na zamieszczone w numerze pytanie.

Pytania będą związane z wydarzeniami sportowymi, o których piszemy w bieżącym numerze „TS”. Wystarczy więc w miarę dokładnie przeczytać serwis sportowy, aby poradzić sobie z odpowiedzią.

Zapraszając do zabawy, serdecznie dziękujemy kierownictwu MOSiR-u za inicjatywę. Dzięki niej Czytelnicy, do których uśmiechnie się szczęście, będą mogli skorzystać z bezpłatnego wejścia na basen, bądź ślizgawkę, zaś wszyscy otrzymywać będą bieżącą informację o dniach i godzinach organizowania ślizgawek.

Oto pierwsze pytanie: W jakim miesiącu, na jakim obiekcie i w jakim miesiącu odbędą się najbliższe Mistrzostwa Europy w Ice Speedwayu?

Na Państwa telefony oczekujemy dziś (piątek) o godz. 13. (nie wcześniej).

Oto dni i godziny na korzystanie z basenu przez osoby indywidualne: poniedziałek: 18 – 20.45, wtorek i czwartek: 18.10 – 18.55 i 20 – 20.45, piątek: 20 – 20.45, sobota: 10 – 16, niedziela: 10 – 17

Ślizgawka: sobota: 20 – 21, niedziela: 20.45 – 21.45

emes